Nr 74. Kraków 31 Marca — Czwartek. Rok 1864.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CHWILA

Prenumeratę przyjmują:

Bióro Administracyi „Chwili“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *J. Oppelik*, Wollzeile 22. Na całą Francyę: w Paryżu, p. *M. Weintemberger* Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Chwili“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Gdy naznaczony orzeczeniem c. k. Sądu krajowego z d. 3 grudnia 1863 do l. 19,861, potwierdzonem przez c. k. Sąd wyższy pod d. 14 grudnia t. r. do l. 20,745 trzechmiesięczny przeciąg zawieszenia dziennika **„Czas“** upłynął, przeto Wydawnictwo jego ogłasza, iż od d. 1go kwietnia 1864 dziennik **„Czas“** znowu wychodzić będzie.

Przedpłata na dziennik **„Czas“** wynosi na **Kwiecień, Maj** i **Czerwiec**:

(w Państwie austr.)

	w Krakowie:	*pocztą:*
kwartalnie	złr. **5**	złr. **6**
półrocznie zaś	„ **10**	„ **12**
rocznie	„ **20**	„ **24**

Za granicą:

do Prus	rocznie	tal. 16 srgr. 20.
	kwartalnie	„ 4 „ 5.
	miesięcznie	„ 1 „ 15.
do Rzeszy niemieckiej	rocznie	tal. 21 srgr. 10.
	kwartalnie	„ 5 „ 10.
	miesięcznie	„ 1 „ 25.
do Francyi *)	rocznie	franków 108.
	kwartalnie	„ 27.
	miesięcznie	„ 10.
do Włoch i Szwajcaryi	rocznie	franków 116.
	kwartalnie	„ 29.
	miesięcznie	„ 10.
do Belgii i Anglii	rocznie	franków 80.
	kwartalnie	„ 20.
	miesięcznie	„ 7.

*) Prenumeratę na całą Francyę, oraz Belgię i Anglię przyjmuje: p. M. Weintemberger w Paryżu, Faubourg St. Denis, 12.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a najgłówniej o nadesłanie drukowanego adresu.

Z dniem 31 marca dziennik **„Chwila“** przestaje wychodzić.

Depesze telegraficzne.

Hamburg 28 marca. Nadeszła z Kopenhagi *Gazeta Berlinga* z dnia 26go b. m. donosi: „Król przybył 25go wieczorem do Friedericii i zamyśla wyjechać do Jutlandyi.“ Z Chrystyanii 23go donosi tenże dziennik: Opinia wydziału *Storthingu* nadmienia: Lubo lud norwegski nie pragnie wcale wejść w bliższy związek polityczny z Danią, to przecież upadek Danii obudziłby w najwyższym stopniu sympatyę ludu norwegskiego; dla tego wydział zaleca przyjęcie wniosku rządowego, wszelako postawiony jest ten warunek, aby wykonanie wniosku wtedy tylko nastąpiło, jeżliby Szwecya i Norwegia miały sprzymierzeńców.“ We wtorek odbędzie się posiedzenie Storthingu, a we czwartek zapewne zamknięcie jego nastąpi. *Gaz. Berlinga* donosi ze Sztokolmu: Wydano rozkaz bezzwłocznego uzbrojenia okrętu liniowego śrubowego „Karol-Jan“, tudzież fregat „Norkjöping“ i „Josephine.“ Gwardya przyboczna ma rozkaz trzymania się w pogotowiu do pochodu z jednym batalionem każdego pułku.

Hamburg 28 marca. *(Pr.)* Do *Börsenhalle* donoszą z Paryża jako rzecz pewną, że cel podróży księcia Koburskiego zupełnie dopiętym został. Cesarz Napoleon przyrzekł, że w razie zebrania się konferencyi, przemawiać będzie tylko za zaprowadzeniem powszechnego głosowania w Szlezwiku i Holsztynie po wyprowadzeniu stamtąd wojsk tak duńskich jak sprzymierzonych, skoro książę Fryderyk gotów jest poddać się orzeczeniu woli ludu.

Hamburg 29 marca rano godz. 9 *(Pr.)*. Wydział finansowy sejmu norwegskiego dał wotum przychylające się do wniosków rządowych. Dziś ma się odbyć nad tym przedmiotem narada w Storthingu. D. 26go b. m. Król Chrystyan przyjmował na Alsen pułkownika Venturino, adjutanta Garibaldego. Pułkownik odjechał potem do Anglii. W Kopenhadze spodziewają się przybycia jakiegoś jenerała francuskiego jako nadzwyczajnego posła. Według telegramów londyńskich, stanowcze zgodzenie się Danii na konferencyę bez podstawy i bez zawieszenia broni nie nadeszło jeszcze wczoraj po południu do Londynu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kraków 30 marca.

Opozycya w parlamencie angielskim przygotowuje się na ową zapowiedzianą z ministeryum walkę. Zaczepiać ona będzie rząd nietylko z powodu kwestyi duńskiej, ale w ogóle powstanie na całą politykę zagraniczną hr. Russella i na postępowanie w sprawach wewnętrznych całego ministeryum, a w szczególności na p. Gładstona za projekt ustawy o zabezpieczeniach. Co się tyczy polityki zewnętrznej rządu, zarzucać ma jej opozycya wahanie się i sprzeczność, które podkopały powagę moralną Anglii i jej wpływ w Europie. W polityce wewnętrznej ministeryum ma być oskarżone o dążności centralistyczne. Nie podobna dziś przewidzieć ostatecznego skutku tej walki parlamentarnej, która rozpocznie się zaraz po feryach wielkanocnych, utrzymują zaś, że jeżeli opozycya otrzyma większość w parlamencie, królowa nie zezwoli na rozwiązanie izby niższej, co jest jedynym środkiem, jakiby w takim razie zostawał lordowi Palmerstonowi aby utrzymać się przy władzy, a którego nieraz już użył. Jeżeli w samej rzeczy władza przejdzie chwilowo w ręce torysów, będzie to niezawodnie ważny fakt w ogólnej sytuacyi europejskiej, wątpić się jednak godzi, aby ta zmiana rządu w Anglii miała spowodować radykalną zmianę dotychczasowej polityki angielskiej. Tak torysowie jutro, jak whigi dzisiaj unikać będą przedewszystkiem wojny ogólnej. Jedyną rzeczą do przewidzenia jest pewne zbliżenie się dyplomatyczne Anglii do Francyi, które szczególniej uczuć by się dało na konferencyi mającej się zebrać 12 kwietnia w Londynie. Zmiana ministeryum w Anglii, a w skutek tego zbliżenie się gabinetu londyńskiego do paryskiego mogłoby rozszerzyć zakres konferencyi zwołanej dla załatwienia sprawy duńskiej.

Tej zmiany ministeryum angielskiego niewątpliwie czekają z upragnieniem w Paryżu, bo jak nam piszą, czują tam całą niepewność i niebezpieczeństwo dzisiejszego zewnętrznego położenia Francyi. Donoszą nam, iż w ogóle w Paryżu atmosfera jest ciężka, ludzie sprzyjający dzisiejszemu rządowi okazują wielką troskliwość, żeby nie podniecać obaw, krążą w powietrzu różne niepokojące przewidywania, osłabia się ufność w trwałość dzisiejszego porządku rzeczy. „Niebezpieczeństwo—dodaje osoba pisząca do nas—jeszcze nie groźne, ale coraz wyraźniejsze.“ Do tego usposobienia umysłów przyczyniają się wiadomości o zdrowiu Cesarza; ma on być nader zmęczonym fizycznie i lekarze okazują niejaką obawę. Stan zaś jego zdrowia oddziaływa podobno także na jego usposobienie moralne.

Presse wiedeńska doniosła w telegramie hamburgskim, że do d. 28 b. m. popołudniu nie miano jeszcze w Londynie wiadomości o nadejściu odpowiedzi duńskiej przystającej na konferencyę. Atoli *Gen. Correspondenz* pisze wczoraj, tj. 29go, że propozycyę angielską względem przystąpienia do konferencyi bez uprzedniej podstawy i bez zawieszenia broni przyjęły tak Austrya i Prusy jak i Dania, jakoteż Francya i Rosya. Związek zaś niemiecki zapewne nie będzie się wahał z przystąpieniem dla jakich zasadniczych pobudek, gdyż celem wyłącznym konferencyi jest przywrócenie pokoju; jest przeto nadzieja, że Związek niemiecki nie pominie tej sposobności, gdy, odkąd istnieje, pierwszy raz będzie mógł wziąść udział w wielkiej naradzie międzynarodowej jako udzielna potęga europejska. Jakkolwiek *Gen. Cor.* już dawniej dała się złudzić doniesieniom o przyjęciu konferencyi, wszelako dzisiejsze jej twierdzenie o przyjęciu propozycyi ze strony Danii jest zapewne prawdziwem, bo warunki postawione przez Anglię zyskały już poprzednio przyzwolenie gabinetu kopenhagskiego. Dzień 12 kwietnia ma być dniem zebrania konferencyi, jeżeli po ten czas Bundestag będzie pozyskany. Nie będziemy tu rozbierać, co mówi za przyjęciem, a co przeciw przyjęciu propozycyi tej przez Związek niemiecki, bo siła argumentów za i przeciw, żadnej nie ma wagi. Zawisło wszystko od tego, jakie stanowisko zajmie nadal a przynajmniej zająć zamierza Bundestag względem Austryi i Prus.

Uchwała wydziału sejmowego w Chrystyanii w przedmiocie kredytu na uzbrojenia i dla nadania królowi mocy użycia w potrzebie wojsk norwegskich wraz ze szwedzkiemi, jest warunkowa. Wydział wtedy bowiem tylko radziłby Izbie wdać się w wojnę, jeżeliby można było liczyć na sprzymierzeńców. W obec konferencyi londyńskiej, wojna staje się mniej podobną, lecz mimo tego czynne wystąpienie Szwecyi i Norwegii dałoby obradom londyńskim obawę, iż wojna rozpocząć się może. Jeżeli Prusy jej pragną, to Austrya nie zdaje się, aby jej sobie życzyła; a sam sposób doniesienia *Gen Corresp.* o koferencyi jest niejako skazówką tej chęci pokojowej gabinetu wiedeńskiego.

Wycieczka pod Dyppel, o której doniósł nam wczoraj telegram, nie dozwala jeszcze rozpoznać, jak stoją rzeczy w Sundewitt; co się zaś tyczy Friedericii, to wojska austryackie zajęły tam dawniejsze pozycye pruskie i zamykają od lądu tę twierdzę.

Stanowisko obrane przez warszawski *Dziennik Powszechny* w obec ukazów z d. 2 marca, zasługuje na uwagę. Można było mniemać, że tak ważne rozporządzenia dla kraju znajdą w nim urzędowego komentatora że mając wszelką ku temu łatwość i pomoc, a nawet obowiązek, zechce objaśniać wątpliwości, rozwiązywać trudności i komplikacye nieuniknione w dziele takiem jak uwłaszczenie włościan. Komentarze takie wcaleby nie ubliżały ukazom, bo nie masz jak wiadomo ustawy, coby się bez należytego wyjaśnienia obejść zdołała, tem bardziej, gdy z nią tyle i tak rozmaitych wiąże się kwestyj. Tym czasem dziennik rzeczony inną całkiem obrał sobie drogę. Wiele mu o to nie chodziło, co i jak się stało, a zwłaszcza, jak się ogłoszony ukaz wykona lecz o to, czyjem on jest dziełem, kto autorem reformy. Z szczególną zawziętością ściga wszelkie usiłowania polskie na tej drodze tak dawniejsze jak świeższe, siląc się przeróżnemi sposobami dowieść, że nietylko żadnych nie było, ale przeciwnie, że nie chciano nigdy uwłaszczenia włościan, że się starano, aby do niego nie przyszło, dziś zaś nastąpiło ono na przekór ogolnego życzenia.

Trudno sobie zaprawdę wystawić, do jakich argumentów ucieka się *Dziennik Powszechny* aby dowieść tego założenia. I tak np. w numerze z 26go b. m. zarzuca, że przez 935 lat rządów polskich nieuwłaszczono włościan, że więc fałszem jest, aby obywatele dla tego nie uwłaszczyli włościan, że im rząd w tem przeszkadzał, rząd bowiem rosyjski nastał dopiero od 1815 r. Nie możemy sądzić, aby *Dziennik* pisał to na seryo, aby istotnie stawiał zarzut, że Bolesław Chrobry, Jagiełło lub Stefan Batory nieuwłaszczyli chłopa polskiego. Nie, to za wielka byłaby śmieszność, ale zapewne *Dziennik* pisząc te wyrazy, miał na myśli, że Polska, która w ideach politycznych tak wybitnie przodkowała Europie, nie wzięła inicyatywy w reformach społecznych. W rzeczy samej, historya idei politycznej w Polsce byłaby nader ciekawą w dziejach cywilizacyi stronnicą. Widzianoby w niej niektóre aksiomata liberalne, ba nawet parlamentarne od wieków w Polsce praktykowane. Jakże to dawno w sejmach polskich, wypowiedziano zasadę, „że król panuje a nie rządzi“, która na początku obecnego wieku zrobiła imię Benjaminowi Constant, gdy ten ją obwieścił jako podstawę konstytucyonalizmu! Czemże były nasze *Pacta Conventa*, jeżeli nie uznaniem zasady zwierzchnictwa narodu (*souverainelé nationale*)!.... Lecz na cóż się zdadzą te wspomnienia? Na polu społecznem Polska niestety niewyprzedziła wyobrażeń i ducha cywilizacyi tak jak na polu politycznem; nie wyprzedziła ich, ale trzymała się na równi rewolucyi francuskiej, a dowodem tego sejm czteroletni i konstytucya 3go maja. Nie jej wina, jeżeli usiłowania ówczesne i ciągłe późniejsze na nic się nie przydały. Czy dla tego nie było ich wcale, że je *Dziennik* zaprzeczać będzie?...

Towarzystwo rolnicze szczególniej też jest celem jego zarzutów, a mianowicie hr. Andrzej Zamoyski. W przekonaniach tego czcigodnego i zasłużonego obywatela szuka dziennik rzeczony koniecznie dowodu że Towarzystwo, którego był prezesem, a zatem i większość obywateli w kraju, nie chciała uwłaszczenia. W zacytowanym powyżej numerze zamieszcza *Dziennik* list p. Zamoyskiego, w odpowiedzi na memoryał mu podany, przez jakiegoś zdaniem *Dziennika*, biegłego ekonomistę „z projektem — „nie nowym zresztą— urządzenia losu włościan w taki sposób, żeby się stali właścicielami, czyli drobnymi posiadaczami „ziemskiemi (*petite culture*), a to za pomocą „oddania im gruntów w 50cio letnie posiadanie na prawie emfiteutycznem z umorzeniem długu przez amortyzacyę.“ List ten uważa *Dziennik* za dokument tak dalece oskarżający hr. Zamoyskiego, iż byłby go, jak pisze „pod suknem chował“, albowiem wyznaje, że przypadkowo wpadł mu w rękę, gdyby go „krzykacze rewolucyi“ nie zmusili do wyprowadzenia prawdy na jaw.

Nie wiemy, czy nas liczy do takich *Dziennik*, ale w każdym razie, pomożemy mu do „wyprowadzenia prawdy na jaw“ powtarzając ów list: ograniczymy się atoli na polskim przekładzie, bo *Dziennik* podaje także i oryginał francuski. Otóż owo *corpus delicti*:

Panie, mam zaszczyt zwrócić Panu pańskie pismo zupełnie jasne i przekonywujące, bo jest znaną metodą, dającą się zastósować w pewnych miejscowościach. Pomiędzy innemi mogłaby znaleść zastósowanie w kraju handlowym, przerzniętym drogami, posiadającym w dość znacznej liczbie miasta, zaludnione przez mniejszych kapitalistów itd. Bo w tym kraju *mała uprawa*, uprawa ogrodnicza *(maraichére)* znalazłaby rynki *(debouchés)* na zbycie swych produktów. Lecz, w naszym ubogim kraju brak nam jeszcze podstaw i warunków małej uprawy, a zatem i drobnej własności ziemskiej, szybko dążącej do rozdrabniania się. Mamy w kraju więc drobnych właścicieli,— są oni pod wszelkiemi względami w nędznym stanie, — do tego stopnia, że nie pomieniałbym jednego z mych włościan oczynszowanych od 35 lat, na dziesięciu takich drobnych właścicieli. Moi włościanie są małemi dzierżawcami,— mają po 30 do 50 morgów gruntu i są właścicielami swych domów itd. *Rolnictwo* u nas, nie może jeszcze być zyskownie eksploatowane, jak tylko za pomocą *wielkiej uprawy*. Pod względem społecznym i miejscowym, byłoby jeszcze wiele do powiedzenia.... jednem słowem, według mego zdania, trzeba nam dozwolić dochodzić do własności tym, którzy swą pracą, ze swych oszczędności — co jest rodzajem koniecznego wykształcenia, — zbiorą w tym celu kapitał; a przy pomocy czasu, będącego czynnikiem, który należy brać w rachubę, dojdziemy do celu. Nie jest ani roztropnem ani rozsądnem posuwać cywilizacyę susami i skokami. Nasi włościanie jako drobni właściciele, łatwo mogliby być wyrugowani przez Niemców. Mam zaszczyt Pana pozdrowić. *Andrzej Zamoyski.* Dnia 22 grudnia 1859 roku.

Podawszy zaś ten okropny dokument, woła *Dziennik*: „I tak, hr. Zamoyski uznawał, „że chłop polski nie jest zdolny do bycia „właścicielem, i że jeszcze nie czas zrobić „takie skoki (t. j. nadawać grunta) w cywilizacyi kraju.“

Pytamy każdego bezstronnego, byle dobrej wiary, gdzie tu owa zbrodnia jakiej dopatrzył się *Dziennik?* Gdzie tu pan Zamoyski powiedział, że „chłop polski nie jest zdolny do bycia właścicielem?“ Przeciwnie, czyż nie oświadcza wyraźnie: „że z czasem dojdziemy do celu,“ a cóż tym celem być może, jeżeli nie uwłaszczenie. Prezes Towarzystwa rolniczego był za oczynszowaniem, które uważał za przejście za „wychowanie“ do uwłaszczenia przygotowujące. Gdyby potrzebował usprawiedliwić się z przekonania, które jako odpowiednie dla dobra kraju niezachwianie utrzymywał i takowego bronił, to list powyższy i sposób, w jakim go *Dziennik* publikował, takowego mu dostarczał. Można było niepodzielać tego przekonania i walczyć przeciw niemu, szanować je atoli należało. Organizm Polski czynił w niej reformy społeczne trudniejszemi może niż gdzieindziej; cóż dziwnego, że hr. Zamoyski nie chciał skoków, za co go tak absolutnie potępia *Dziennik*?...

Czy zresztą owe skoki w reformach społecznych, których unikanie *Dziennik* tak gorzko hr. Zamoyskiemu wymawia, nie są najczęściej dowodem użycia rewolucyjnych środków, któremi się znowu *Dziennik* tak brzydzi? Jeżeli nas pamięć nie myli, rząd rosyjski nie był tak strasznie przeciwny oczynszowaniu, czyli systematowi pana Zamoyskiego, jak to dziś *Dziennik* przedstawia. Owszem, przeciwnym był uwłaszczeniu. Dawniej uważał je za szkodliwą teoryą, karał nawet niebezpiecznych marzycieli, później pozwalał na dyskusyę, ale aż do ostatnich czasów był za oczynszowaniem. Nie będziemy tu powtarzać tego, cośmy niedawno odpisując *Inwalidowi* przytoczyli. Ograniczymy się na jednym dowodzie bardzo wyraźnym. Dziennik *Czas*, któremu jutro ustępujemy miejsca, w r. 1857 w miesiącu listop., utrzymując zawsze stronę uwłaszczenia, zamieścił w miesięcznym *Dodatku* rozprawę, domagającą się bardzo stanowczo tego sposobu rozwiązania sprawy włościańskiej w Królestwie Polskiem. Rozprawa ta zwróciła uwagę rządu rosyjskiego, albowiem nadesłana *Czasowi* odpowiedź nosiła wybitnie administracyjne piętno, tak że jej bez zastrzeżenia w *Dodatku* z czerwca 1858 roku umieścić nie można było. Autor tej rozprawy z wielką znajomością rzeczy i cyfer obstawał przy oczynszowaniu. Nie domyślał się zapewne, żeby mógł być kiedyś i to wkrótce przez *Dziennik Powszechny* za przeciwnika rządu rosyjskiego ogłoszony....

Niechętnie wdaliśmy się po raz ostatni na tem polu w polemikę. Prawda nie przestanie być prawdą, dla tego że jej *Dziennik* zaprzecza, ani też on nie przestanie twierdzić, że usiłowania obywateli skierowane były przeciw uwłaszczeniu, chociażbyśmy niewiedzieć jakie stawiali dowody. Lecz czegóż dowodzi to stanowisko *Dziennika*, ten jego przedewszystkiem zamiar potępienia opinii krajowej w sprawie włościańskiej? Oto tego, że całą tę sprawę uważa za środek, gdy tymczasem obywatele uważali ją zawsze za cel i za taki ją dziś uważają. Dla tego że uwłaszczenie jest dla *Dziennika* środkiem, zbiera on anegdotki i te mu wystarczają; w kraju zaś usposobienie jest poważne, bo czują dobrze obywatele, iż skoro nastąpiło uwłaszczenie, do którego ciągle dążyli, wkłada ono na wszystkich obowiązki, od których cała przyszłość zawisła.

KORESPONDENCYA CHWILI.

Berlin 28 marca.

V Lord Russell stanął nareszcie u celu życzeń swoich. Dyplomatyczny dramat, która nosi tytuł „konferencya w sporze niemiecko-duńskim“ ma być na seryo odegrany. Miejsce przedstawienia Londyn; dzień 12 kwietnia. Główną rolę będzie grał lord Russell. Z wieku mu i urzędu dyrygenta ten zaszczyt należy. Do współakcyj przyzwani: Dania, Austrya i Prusy, jako strony głównie działające, które udział swój już przyrzekły; potem Związek niemiecki, jako strona głównie interesowana, dopominająca się zwrotu i uznania praw swoich, dotychczas niezdecydowana, czy ma przyjąć wezwanie lub nie; nakoniec Francya, Rosya i Szwecya, jako doradzcy i gwaranci, mający być wezwani, skoro Bundestag gotowość swą oznajmi.

Że z głowy lorda Russella nie wyskoczy Minerwa, o tem oddawna cały świat polityczny jest przekonany. To też żaden poważny dziennik nie podnosi reklamy na korzyść jego projektu. Owszem każdy przepowiada dramatu tego niechybne fiasko. Nie wyłącza się z téj liczby nawet tutejsza ministeryalna *Nordd. Allg. Ztg.* Bo w istocie, jakże przypuścić, aby żądania Bundestagu dały się pogodzić z żądaniami Danii? A jeżeli konferencya odbędzie się bez Bundestagu, to postanowienia protokółu londyńskiego i przy pierwszéj sposobności ludności księstw i naród niemiecki zrzucą się z nich. Nawet gdyby Bundestag zgodził się na taką podstawę pokoju, jaką prawdopodobnie Austrya i Prusy proponować będą, aby i monarchicznym interesom Danii i narodowym interesom księstw stało się zadość, to i taka umowa będzie miała tylko czasową wartość, bo wyraźnie i głośno wypowiedzianem żądaniem ludności niemieckiéj księstw, żądaniem popieranem przez wszystkie stowarzyszenia i zgromadzenia w Niemczech, jest oderwanie księstw od Danii. Właśnie w dzisiejszem dniu, tak jak tu w Berlinie w zeszły czwartek, ma na zgromadzeniach ludowych w całym Związku niemieckim być ogłoszona w jednobrzmiących słowach taka rezolucya. Projekt do téj narodowéj demonstracyi wyszedł wyszedł od wydziału wysadzonego przez zgromadzenie deputowanych z wszystkich sejmów niemieckich, którzy w zeszłym roku obradowali w Frankfurcie. Tam także wydział ten ma swoją rezydencyą.

W obec takiego usposobienia w księstwach i w Niemczech nie można nawet liczyć na jednomyślność Prus i Austryi w naradach konferencyjnych. Tutaj już i w sferach rządowych zaczyna brać górę przekonanie, że żądania Prus nie mogą pozostać w tak ciasnych granicach, jak je określiła ostatnia depesza hr. Rechberga przesłana do dworów zagranicznych. Sądzą, że w samem wojsku pruskiem powstałoby silne nieukontentowanie, gdyby całym owocem tylu ofiar i wylanéj krwi, a będzie ich jeszcze więcéj, miało być przywrócenie dawnego stanu w księstwach, z zapewnieniem im pewnych swobód narodowych, lecz zawsze z pozostawieniem ich w dawniejszym stósunku do Danii. Dla tego przewidują tu zawsze możność odłączenia się Prus w dalszym ciągu wojny od Austryi. A tutejsza *Nationalzeitung* powtarza w każdym numerze, że Prusy na Austryą liczyć nie mogą, że mimo przymierza z nią, stoją same, i że tylko w związku z Niemcami mogą być silne i pewne zwycięstwa.

Przyjęcie konferencyi przez Prusy uważają tu za nic więcéj, jak za dyplomatyczną grzeczność, wyświadczoną zarówno Austryi jak Anglii. Austrya, mówią, pragnie wycofać się jak najprędzéj ze sporu z Danią, i dla tego popiera tak skwapliwie każdy projekt do zgody. Prusy utrzymują ją przez powolność swoję w przymierzu, lecz w rzeczywistości cele ich daléj sięgają, i gdyby się nie lękały utraty protekcyi rosyjskiéj, objawiłyby te cele otwarcie i przerzuciłyby się na stronę narodowéj polityki niemieckiéj.

Nie dzielę zupełnie tego zdania, i wątpię, aby dzisiejszy szef gabinetu pomyślił był kiedy o tak śmiałéj i udzielnéj polityce i przeciw Danii i w Niemczech. Dopóki sprawa polska nie zejdzie z pola, nie przedsięweźmie on nic takiego, coby go poróżniło z Rosyą. Przeciw Danii nie posunie się nigdy tak daleko, aby się postawił w sprzeczności z wszystkiemi mocarstwami europejskiemi, w szczególności z Anglią, choćby też miał całe Niemcy, z wyjątkiem Austryi, po sobie. *Nationalzeitung* przesadza znaczenie tego związku. Dotychczasowa polityka p. Bismarka, któréj powodzenie wielbią obecnie niektóre tutejsze natchnione dzienniki, podniosła się tylko pod wpływem i w obec kierunku polityki rosyjskiéj i angielskiéj. Jako więc jéj nie narazi na nieprzyjaźń Rosyi, tak nic nie uczyni, coby się mogło przyłożyć do zwalenia dzisiejszego gabinetu angielskiego, którego przewodniczącą myślą w polityce odnoszącéj się do sposobu niemiecko duńskiego jest to, aby Dania i Prusy wyszły z niego bez szkody. Jest to cel wskazany przez interes podwójego dynastycznego pokrewieństwa. Tak tłómaczyć należy zgodzenie się Prus na projekt konferencyi popierany przez lorda Russella. Projekt ten żadnym warunkiem nieokreślony jest zbyt niedorzecznym, aby mógł być czem innem jak środkiem ocalenia palmerstońskiego gabinetu. Rachuba ta może się okazać mylną. Projekt bowiem taki może równie, prędzéj niż każdy inny, ściśle określony, stać się środkiem bardzo dogodnym do wywrócenia tego gabinetu.

Dzienniki zajmowały się w tych dniach i dotąd

zajmują konferencyą handlowo-celną, odbytą w Pradze, która miała utorować Austryi drogę do zbliżenia się do związku celnego. Projekt spełzł na niczem. Protokół konferencyi stanie się, jak przed nim tyle innych, szacownym materyałem dla przyszłych narad, na których z pewnością nie zabraknie, bo do nich wiodą naglące potrzeby przemysłowego i handlowego rozwoju. Prusy i związek celny, przez zawarcie traktatu handlowego z Francyą, wysunęły się naprzód, uwzględniając te potrzeby. Cofnąć im się nie podobna. Chwilowe przymierze z Austryą nie usprawiedliwiłoby takiego kroku, i byłoby zbyt drogo okupione. Konferencya pragska była także ze strony Prus tylko grzecznością dla Austryi. Stósunki, samemi tylko grzecznościami podtrzymywane, nie bywają trwałe. Wiedzą o tem tak dobrze w Wiedniu jak w Berlinie.

Kraków 30 marca. Wykaz odczytów na c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w półroczu letniem r. s. 1864.

A) *Wydział teologiczny.*

Introductio in Libros SS. V. T.
Exegesis Psalmorum e Vulgata latina,
Exegesis e textu hebraeo Libri Deuteronomii et Micheae Prophetae;
Pro exercitio e lingua Syriaca interpraetabitur ex Bar-Hebraei Chronico ex Chrestomathia Oberleitneri e lingua chaldaea vero aliquot capita libri Geneseos e Chrestomathia thargumico Chaldaica Josephi Kaerle;
Jus canonicum particulare, prof. Dr Sosnowski.
Introductio in Libros SS. N. T.
Exegesis Pericoparum Evangelicarum pro diebus dominicis et festivis e Vulgata latina;
Exegesis sublimior in Epistolam S. Pauli ad Galatas, prof. p. o. Dr Schindler.
Theologia fundamentalis, prof. supp. Dr. Drożdziewicz.
Theologia dogmatica specialis. Idem.
Historia ecclesiastica una cum Patrologia, prof. suppl. Dąbrowski.
Theologia moralis, prof. suppl. Gołaszewski.
Teologia pastoralna i Homiletyka, c. k. prof. p. z. Dr Wilczek.
Sacri ritus et Canones, prof. suppl. Mioduszewski.
Katechetyka i Metodyka, zastępca prof. Gołda.

B) *Wydział prawa i administracyi.*

Pandekta z wyłączeniem prawa familijnego i spadkowego; c. k. prof. p. n. Dr Zoll.
Uiber deutsche Reichs- und Rechtsgeschichte (II. Abtheilung) (Historya państwa i prawa niemieckiego) (Część II); c. k. prof. p. z. Dr Buhl.
Prawo kanoniczne z uwzględnieniem stosunków kościelnych w państwie austryackiem (ciąg dalszy); c. k. prof. p. z. Dr Heyzmann.
Wykład prawa o małżeństwie katolików w państwie austryackiem; tenże.
Encyklopedya prawa; c. k. prof. p. z. Dr Burzyński.
O prawie w ogólności i systematach filozofii prawa w szczególności; zastępca prof. Dr Rydzowski.
Nauka skarbowa; c. k. prof. p. z. Dr. Dunajewski.
Uiber das österreichische allgemeine bürgerliche Recht nach dem Systeme und der Ordnung des allgemeinen brügerlichen Gesetzbuches (prawo cywilne austryackie); c. k. prof. p. z. Dr Hammer.
Strafgerichtliches Verfahren auf Grundlage der allgemeinen österreichischen Strafprozessordnung (postępowanie karne); c. k. prof. p. z. Dr Koczyński.
Uiber das österreichische Verwaltungsrecht (prawo administracyjne austryackie); c. k. prof. p. z. Dr. Dunajewski.
Statistik der österreichischen Monarchie (Statystyka Monarchii austryackiej); tenże.
Uiber österreichisches zivilgerichtliches Verfahren (II. Abtheilung), (Postępowanie cywilno-sądowe austryackie) (oddział II); c. k. prof. p. z. Dr Fierich.
Cwiczenia w procesie cywilnym; tenże.
Repetitorium des Handels- und Wechselrechtes (Repetytoryum prawa handlowego i wekslowego); tenże.
Finanzgesetzkunde, (Ustawodawstwo skarbowe), c. k. prof. p. z. Dr Hammer.
Repetitorium aus der deutschen Rechtsgeschichte, (Repetytoryum z historyi prawa niemieckiego), c. k. prof. p. z. Dr Buhl.
Ogólne zasady prawa karnego (ciąg dalszy), c. k. prof. p. z. Dr Koczyński.
Cwiczenia w prawie karnem, tenże.
Zródła do prawa polskiego i historya tegoż prawa z epoki przedchrześciańskiej, c. k. prof. p. z. Dr Burzyński.
Kodeks cywilny francuski — księga III o spadkach, testamentach i darowiznach; tenże.
Das gerichtliche Verfahrenausser Streitsachen (Postępowanie sądowe w sprawach niespornych); Docent Dr Szlachtowski.

C) *Wydział lekarski.*

Anatomia opisowa ludzka, mianowicie nauka o narzędziach zmysłowych, Angiologija i Newrologija; c. k, Prof. p. z. Dr. Kozubowskl.
O narzędziach oddechowych zwierząt kręgowych; tenże.
Fizyologia oddychania i rozwoju; c. k. Prof. p. z. Dr. Majer.
Wykłady antropologiczne w sposobie dostępnym dla kandydatów wszystkich wydziałów uniwersyteckich; tenże.
Fizyologia głosu i głosek; tenże.
Fizyologia mięśni i nerwów; c. k. prof. p. z. Dr. Piotrowski.
Histologija; tenże.
Conversatorium über ausgewählte Kapitel der Physiologie, (Konwersatoryum o najważniejszych częściach Fizyologii); tenże.
Ćwiczenia w pracowni fizyologicznej; tenże.
Farmakognozya; c. k. prof. p. z. Dr. Skobel.
Terapia ogólna; tenże.
Farmakologija terapeutyczna; tenże.
Encyklopädie der medicinischen Wissenschaften, (Encyklopedya lekarska); tenże.
Anatomija patologiczna szczegółowa; c. k. prof. p. z. Dr. Teichmann.
Ćwiczenia praktyczne w sekcyach patologicznych; tenże.
Anatomie der Baucheingeweide, (Anatomia trzewiów brzusznych); tenże.
Klinika lekarska, tudzież wykład szczegółowej Patologii i Terapii; c. k. prof. p. z. Dr. Dietl.
Szczegółowa Patologija i Terapija chorób chirurgicznych wraz z Kliniką chirurgiczną; c. k. prof. p. z. Dr. Bryk.
Wykłady o chorobach skórnych i wenerycznych wraz z kliniką; docent Dr Rosner.
Wykład okulistyki przy chorych znajdujących się w Klinice stałej i ruchomej; c. k. prof. p. z. Dr Sławikowski.
Klinika położnicza chorób kobiet i dzieci; c. k. prof. p. z. Dr Madurowicz.
O chorobach dzieci; tenże.
Położnictwo dla akuszerek; tenże.
Policya lekarska; c. k. prof. p. z. Dr Gilewski.
Praktische Uibungen im Abfassen gerichtsärzlicher Gutachten, (Praktyczne ćwiczenia w wywodach z oględzin sądowo-lekarskich); tenże.
O chorobach stadnych i zaraźliwych zwierząt; zastępca profesora Dr Mohr.
Semiotyka moczu wraz ze sposobami wykrycia nieprawidłowości tegoż za pomocą chemicznych i mikroskopicznych działaczy; docent Dr Kryda.
Chemii lekarsko-sądowej część III, t. j. o fałszowaniu potraw i napojów, tudzież o sposobach wykrycia tychże fałszowań; tenże.
Cwiczenia praktyczne w chemicznym i mikroskopicznym rozbiorze wydzielin patologicznych; tenże.

D) *Wydział filozoficzny.*

Geschichte des Alterthums: die Zeiten der römischen Kaiser bis auf den Untergang des abendländischen Kaiserreichs, (Historya starożytna) c. k. prof. p. z. Dr. Wacholz.
Praktische Uibungen in der Geschichte des Mittelalters (Praktyczne ćwiczenia w historyi średniowiecznej); tenże.
Historya traktatów między monarchami rzędu pierwszego od kongresu westfalskiego do pokoju w Ryswik; c. k. prof. p. z. Walewski.
Praktyczne ćwiczenia w historyi starożytnej; tenże.
Zarys logiki; c. k. prof. p. z. Dr. Kremer.
Historya filozofii u Greków; tenże.
O współczesnym rozwoju i wzajemnem na siebie działaniu historyi, poezyi, sztuki i filozofii greckiej; tenże.
Neuere deutsche Literaturgeschichte seit dem 30jährigen Kriege (Historya nowszej literatury niemieckiej); c. k. prof. p. z. Dr Bratranek.
Aeltere deutsche Literaturgeschichte (Historya dawniejszej literatury niemieckiej); tenże.
Historya literatury polskiej od wieku XVII aż do nowszych czasów; c. k. prof. p. z. Dr Mecherzyński.
Rachunku waryjacyjnego ciąg dalszy, c. k. prof. p. z. Karliński.
O wyznaczaniu pierwiastków biegu komet i planet, ciąg dalszy; tenże.
Cwiczenia praktyczne w użyciu narzędzi astronomicznych; tenże.
Optyka; c. k. prof. p. z. Dr Kuczyński.
O ruchu falistym; tenże.
Akustyka; tenże.
Ćwiczenia praktyczne w doświadczeniach fizycznych dla kandydatów stanu nauczycielskiego; tenże.
Botanika opisowa; c. k. prof. p. z. Dr Czerwiakowski.
Wycieczki botaniczne; tenże.
Chemia organiczna według teoryi o ruchach wirowych atomów; c. k. prof. p. z. Dr Czyrniański.
Ćwiczenia praktyczne w laboratoryum chemicznem; tenże.
Zasady geologii z zastósowaniem do budowy geologicznej Karpat i krajów północnym stokom Karpat przyległych; c. k. prof. p. z. Dr. Alth.
Zoologija systematyczna z szczególnem uwzględnieniem lekarskiej; c. k. prof. p. n. Dr Nowicki.

Wiedeń 29 marca. O sprawie meksykańskiéj donosi korespondent wiedeński do *Schles. Ztg*, że Arcyks. Ferdynand Maksymilian zmienił nagle plan podróży, i jak słychać, nie w Miramare lecz w Antwerpii ma wsiąść na okręt. Podczas uroczystego przyjęcia korony w Miramare nie będzie obecnym żaden członek rodziny cesarskiej; według obiegającéj pogłoski, miały zajść nieporozumienia z powodu praw Arcyksięcia jako członka cesarskiéj austryackiéj dynastyi, tudzież z powodu kwestyi następstwa na tronie meksykańskim, zwłaszcza, że Arcyks. Ferdynand Maksymilian jest bezdzietnym. Różne wersye obiegają o téj sprawie i tyle tylko pewna, że Arcyksiążę dotąd nie zrzekł się swych praw z pokrewieństwa po mieczu wypływających.

O téj saméj sprawie pisze *Ost.-D.-Post* w artykule wstępnym. Okoliczność, powiada *Ost-D.-Post*, że Arcykstęstwo sami, bez towarzystwa członków rodziny wsiedli w Hetzendorf na kolęj i odbyli podróż do Tryestu, tudzież i ta okoliczność, że Arcyksiężna Zofia w téj chwili bawi zdala od Wiednia, a wreszcie i wiadomość telegraficzna zawarta w *Gratzer Tagespost*, (umieszczona w wczorajszym numerze *Chwili R. Chw.)*, że Arcyksiążę Leopold wraz sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych i cesarskiego domu, udał się do Tryestu dla nowych układów z Arcyks. Ferdynandem Maksymilianem, w wysokim stopniu wzbudzają wyobraźnię ludności. *Ost-D.-Post* ze względów na delikatność nie powtarza różnych szczegółów, które w kołach wiarogodnych sobie opowiadają; sądzi jednak, że nakazuje już sama roztropność, aby który z półurzędowych organów rzucił nieco światła na tę sprawę, a przynajmniéj wskazał granice, w pośród których sprawa się obraca. Zajęcie się bowiem publiczności rzeczoną sprawą jest bardzo słusznem, zwłaszcza, że chodzi tu o stósunek krewnego po mieczu, tronu najbliższego. Zresztą i prasa zagraniczna zajmie się tym przedmiotem, a w takim razie podnosić będzie najróżnorodniejsze a między niemi i najfałszywsze wieści i anekdoty. Sądzi więc *Ost D. Post*, że urzędowa *Wiener Ztg* nie powinna zbywać milczeniem odjazdu Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana a kwestyi cesarstwa meksykańskiego z urzędu dotknąćby należało.

— Wiedeński korespondent donosi do *Augs. Allg. Ztg.*, że baron Manteuffel podczas ostatniego pobytu w Wiedniu, kiedy się układał o sprawę księstw, dotknął także i spraw polityki wewnętrznej, lecz w tym przedmiocie przedstawienia jego nie odniosły żadnego skutku. Korespondent ów pisze w tym względzie: Sprawa ta zasługuje na uwagę, a ponieważ ją poruszono, więc sądzę, że nie potrzebuję więcej zachowywać milczenia. Baron Manteuffel rozmawiając z pewną bardzo wysoko położoną, a pod względem politycznym wielki wpływ wywierającą osobą, między innemi w ten sens się odezwał: „Byłoby to przecież dobrze, gdyby raz nadużyciom stanów w całych Niemczech położono koniec, i gdyby się w tym względzie porozumieć można; nie chodzi o to, aby dla tego rządzono antikonstytucyjnie, lecz żeby tylko zapobieżono nadużyciom.“ Oświadczenie to, chociaż tylko w rozmowie z ową polityczną znakomitością uczynione, już jako pochodzące od człowieka tak wielkiego wpływu i w tak ważnej misyi przysłanego, nie mogło nie zwrócić na się uwagi. Ale można powiedzieć, że tylko o tyle na nie zważano, aby baronowi dać do zrozumienia, że tu takich zdań nie podzielają.

— Jedna z wiedeńskich korespondencyj donoszącą o przybyciu administratora patryarchatu Karlowickiego, schyzmatyckiego biskupa Maszierewicza do Wiednia, podaje następujące szczegóły: Biskup M. nie został urzędowo powołany; ale zapewne doradził mu z wyższego polecenia jenerał Filipowicz, który niedawno wrócił z Wiednia do Zemunia, aby się sam udał do Wiednia i tu pochodził około zwołania serbskiego kongresu dla uregulowania spraw kościelnych. W skutek tego miał biskup M. dłuższe narady z węgierskim nadwornem kanclerzem, a szczególniej z referentem radzcą nadwornym Papayem, który niegdyś był referentem postanowień pierwszego Karłowickiego kongresu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zbierze się drugi kongres serbski około Zielonych świąt, poczem nastąpi zapewne i stanowcze zamianowanie patryarchy, na którą to posadę teraźniejszy administrator biskup Maszierewicz najwięcej szans ma za sobą. We czwartek będzie on miał u JCMości osobne posłuchanie.

Królestwo Polskie.

Na dniu 2go marca r. b. wydane zostały nowe przepisy urządzające żandarmeryę w Królestwie Polskiem, to jest w tak zwanym trzecim okręgu żandarmskim. W tej organizacyi nowej uderza także wykluczenie zupełne województwa Augustowskiego z całości królestwa kongresowego; gdyż na każdy powiat królestwa ustanawia się komenda żandarmska, a w Augustowskiem komenda taka będzie tylko wyjątkowo w Suwałkach; inne powiaty tego województwa nie mają komend pod juryzdykcyą 3go okręgu. Niektóre ustępy tego urządzenia powtarzamy tutaj jak następuje:

I. Skład Okręgu.

§ 1. Trzeci okrąg korpusu żandarmeryi składają:
a) zarząd okręgowy; b) gubernialne zarządy żandarmeryi; c) warszawski dywizion żandarmeryi; d) komendy żandarmeryi.

§ 2. Żarządy gubernialne żandarmeryi znajdują się w każdej z 5ciu gubernij Królestwa Polskiego: Warszawskiej, Augustowskiej, Płockiej, Radomskiej i Lubelskiej. Dotychczasowy podział 3go okręgu korpusu żandarmeryi na cztery oddziały znosi się.

§ 3. Okrąg obejmuje w sobie 43 komendy żandarmeryi. Z tych jedna będzie *miejska* w Suwałkach (mieście gubernialnem Augustowskiej guber.) 39 *powiatowych*, po jednem w każdem powiecie Królestwa, a trzy *fortecznych*, po jednej w twierdzach: Nowogieorgiewsku, Iwangrodzie i Zamościu.

§ 4. Nazwy i miejsca konsystencyi komend żandarmeryi, oraz wszelkich podziałów i zarządów 3go okręgu żandarmeryi, wymienione są w specyfikacyi.

§ 5. Powiatowe komendy żandarmeryi zachowują dotychczasową nazwę *komend*, jako części mające właściwą organizacyę; w służbie zaś żandarmskiej używają nazwy *powiatowych zarządów żandarmeryi* tych powiatów, w których się znajdują.

§ 6. Ilość ludzi i koni w zarządach i poddziałach 3go okręgu żandarmeryi wykazane są w właściwych etatach.

§ 7. Naczelnik 3go okręgu korpusu żandarmeryi, z upoważnienia Namiestnika Królestwa, mocny będzie przeznaczyć do niektórych powiatów większą, a do niektórych mniejszą ilość żandarmów, nie przechodząc ogólnej liczby powiatowych komend żandarmeryi. To wszakże nie zmienia normalnego składu powiatowej żandarmeryi, zakreślonego etatem, który dla każdej komendy ma służyć za zasadę.

II. Zarząd części okręgu.

§. 8. Trzeci okrąg korpusu żandarmeryi, pod względem ogólnej organizacyi należący do składu tegoż korpusu, zostawać ma pod bezpośredniem zwierzchnictwem Namiestnika Królestwa Polskiego.

§ 9. Na tej zasadzie do Namiestnika Królestwa Polskiego należy zawiadywanie 3m okręgiem, z taką co do wszystkich części zarządu władzą, jaka służy głównodowodzącemu armią.

§ 10. Mocen on jest, na przedstawienie naczelnika okręgu, przenosić sztab i ober-oficerów i urzędników z jednej posady na drugą; o każdem takiem przeniesieniu będzie zawiadamiać szefa żandarmów.

§ 11. Bliższy pod władzą Namiestnika zarząd wszelkich części okręgu powierzony zostaje naczelnikowi okręgu. *Uwaga.* Naczelnikim okręgu jest jenerał-policmajster w Królestwie Polskiem, który w ciągu istnienia tego obowiązku nie tytułuje się naczelnikiem okręgu.

§ 12. Naczelnik okręgu w zarządzie okręgiem, używa praw i władzy naczelnika dywizyi.

§ 13. Warszawski dywizion żandarmeryi podwładny jest naczelnikowi okręgu bezpośrednio, a komendy żandarmeryi przez gubernialnych sztaboficerów żandarmeryi.

§ 14. Naczelnik okręgu składa terminowe o stanie okręgu raporta Namiestnikowi Królestwa i szefowi żandarmów.

§ 15. Gubernialni sztaboficerowie żandarmeryi zarządzają znajdującemi się w obrębie gubernii komendami żandarmeryi z prawami i władzą służącą dowódcom pułków; prawa te i władza służą również dowódcy warszawskiego dywizyonu żandarmeryi.

§ 16. Naczelnicy komend żandarmeryi zawiadują podwładnemi sobie komendami bezpośrednio, podług praw, jakie mają dowódcy szwadronów w wojsku.

§ 17. Obowiązki naczelnika okręgu, gubernialnych sztab-oficerów żandarmeryi, dowódcy warszawskiego dywizyonu i naczelników komend żandarmeryi są dwojakiego rodzaju: jedne właściwie dotyczą części, z jakich okrąg się składa, to jest, frontowego i wewnętrznego urządzenia tychże i w tym względzie określone są ogólnemi przepisami wojskowemi i odpowiadają stopniowi władzy, każdemu nadanej. Drugie dotyczą pełnienia obowiązków policyi dozorczej i wykonawczej, stanowiących powołanie służbowe żandarmeryi. Zakres i sposób wykonywania tych obowiązków, stosunki z nich wypływające, atrybucye i w ogólności warunki służby żandarmeryi, wskazane są w instrukcyach Namiestnika Królestwa.

— Do *Gazety Narodowej* donoszą pod dniem 23 marca z nad granicy wołyńskiej, że egzekucye na włościanach rozpoczynają się na Wołyniu. W wielu bowiem powiatach chłopi nie chcą płacić wykupu za sadyby i grunta, naznaczonego do skarbu publicznego, a nawet odmawiają płacenia zwykłego podatku rządowego. Z początku puszczono to płazem, lecz gdy zaraza poczęła się stawać ogólniejszą, wzięto się do egzekucyj wojskowych. Takowe już się odbywają w kilku powiatach, a mianowicie w ostrogskim. Według zeznań naocznego świadka, miano ryczałtowo karać chłopów w dobrach księcia Lubomirskiego i w dobrach p. Molodeckiego w Wazchowicach. Obietnice robione chłopom w zeszłym roku są przyczyną tych wymagań teraz chłopów od rządu.

Ponieważ w wojsku nadsyłanem z głębi Moskwy wyłączają wszystkich Polaków i odsyłają ich napowrót, przeto w Beresteczku zdarzyło się, że żołnierz Polak, któremu kazano z innymi wracać do Moskwy, zapytał kapitana: „czy już nigdy nie zobaczy ojczyzny“, a gdy tenże odpowiedział: „nie“, żołnierz przebił się bagnetem przed frontem.

Nakoniec w liście tym jest wzmianka o przyczynie wywiezienia z Kamieńca biskupa syzmatyckiego. Jenerał Nirod żądał był od niego, aby wyszczególnił jednego popa, który był donosicielem. Biskup nie tylko odmówił, lecz oświadczył, iż pop ten zasługuje na ukaranie za złe obyczaje. To było powodem wywiezienia biskupa.

— Z nakazu namiestnika Królestwa Polskiego Rada Administracyjna podniosła kary egzekucyjne za nieregularne wnoszenie podatków do kas rządowych. Już rok temu (9go stycznia) wyszło było rozporządzenie naznaczające na opieszałych kontrybuentów po 2% lub 1% na miesiąc. W ciągu roku 1864 kara za zaległości podatkowe naznacza się po 1½ i 2% miesięcznie. Ściąganie tych kar dodatkowych następować ma łącznie z dawniejszemi karami, a prócz tego utrzymuje się egzekucya wojskowa przez wstawianie żołnierzy kontrybuentowi na koszt jego.

— Znaczną liczbę ogłoszeń licytacyjnych na dobra ziemskie napotykać teraz można z powodu nieuiszczania się w ratach przypadających Towarzystwu kredytowemu. Niektóre z tych ogłoszeń tem szczególniej są zadziwiające, że procent od kapitału nieuiszczony z dóbr wynosi niekiedy kilkadziesiąt lub paręset rubli, a jednak był zapłacony i dał powód do wystawienia dóbr na sprzedaż. Z niektórych ogłoszeń tego rodzaju poznać można, iż właściciel jest nieobecny, a i to po części było u wielu powodem nieuiszczenia się, jeśli majątek został bez dozoru. Nieobecni są albo zbiegli albo uwięzieni albo też wywiezieni.

— Dnia 1go kwietnia odbędzie się półroczne losowanie listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, okresu 3go, seryi pierwszej, w ilości blisko 6 milionów złp.

Niemcy.

Do 24 marca odbyło się w Berlinie zgromadzenie wyborców, które zajmowało się sprawą szlezwicko-holsztyńską. Uchwalono w tym względzie rezolucyą, którą tu wraz z motywami jej w mowach Dra Löwe-Calbe i Schultze-Delitscha zawartemi podajemy jako objaw charakterystyczny usposobienia berlińskich wyborców tak co do sprawy szlezwicko-holsztyńskiej, jak i w stosunku do polityki rządu pruskiego.

Po ukonstytuowaniu się zgromadzenia Dr. Löwe odczytał następującą rezolucyą:

Zgromadzenie oświadcza:

„1) Zupełne oddzielenie od Danii jest prawem księstw, i tylko w tem oddzieleniu znaleść można odpowiednią nagrodę za poniesione ofiary a szczególniej za przelaną krew naszych braci.

2) Nie zbałamuceni ani groźbami ani postrachem bracia nasi szlezwicko-holsztyńscy oświadczyli, że nierozdzieleni razem ze sobą pod udzielnym księciem chcą być i zostać Niemcami. Trzeba więc dać im teraz sposobność, aby wolę swą w tym względzie z całą swobodą i w uroczystej formie objawili przed Europą, aby ukonstytyowali swe państwo a tem samem wszelką pretensyę zagranicy do najświętszych spraw niemieckiego narodu naprzód już odparli jako błahą i nic nieznaczącą.

3) Prusy i Austrya rozbroiły w r. 1851 Księstwa i oddały je Danii, dziś zaś jednostronnem swem postępowaniem przeszkodziły im w wyswobodzeniu się z pomocą niemieckiego narodu od nieuprawnionego duńskiego panowania. W obec całych Niemiec, Księstw i własnych swych narodów wzięły one na się odpowiedzialność za to, aby złowroga polityka znów nie opuściła tego, co powtórnie zyskano krwią walecznych wojowników.“

Wyborca Ball zgadza się z treścią rezolucyi; lecz mając na względzie, że dość dotąd zapadło rezolucyj, których naród niemiecki nie poparł czynem, tudzież, że przed tem należałoby się starać o wspólny niemiecki parlament z wyborów bezpośrednich wyszły, wnosi aby rzecz tę tymczasem złożyć *ad acta*. Jednak wniosek ten nie został należycie poparty. Zatem zabiera głos Dr. Löwe w celu umotywowania powyższej rezolucyi.

Mowca zwróciwszy się najpierw do p. Galla wzywa go, aby podał inny sposób, za pomocą którego naród niemiecki mógłby prawnie wyrazić swe uczucia i zapatrywanie się, a w takim razie zgodzi się na złożenie rezolucyi *ad acta*. Jeżeli zaś tego uczynić nie można, to gorzej jeszcze w stosunkach obecnych nie robić użytku z prawa, a zastawiając się uwagą, że to na nic się nie zda, pozwolić rzeczom stoczyć się aż nad przepaść, aby potem wraz z sobą i współczesnych w nią porwały. My chcemy zapobiedz takiej możliwości i dla tego chwytamy choćby za źdźbło, aby tylko wypełnić swój obowiązek, t. j. jawnie i śmiało wypowiedzieć swe zdanie i to nie tylko wtenczas, kiedy spodziewać się można pomyślnego skutku lecz tembardziej, w nienajświetniejszych okolicznościach. Zawsze godzi się powtarzać, że to co jest prawem, zawsze prawem pozostać musi. Najgorsi tylko podchlebcy tają przed piastującymi władzę głos, życzenia i potrzeby narodu. Dziś zda się na czasie znów odezwać się z tem, co żyje w sercu narodu, i co on uważa za prawo z owych przekonań, które ożywiają wielką masę ludu, a które zastępcami jego kierowały na ich przykrych i ciernistych drogach. Czyż mamy tę sprawę pominąć, którą sam los wniósł na porządek dzienny w chwili, kiedyśmy się spierali z p. Bismarkiem o budżet? Gdyby nie to, ja sambym jej nie ruszał; ale ponieważ raz już jest na porządku dziennym, powinniśmy się nią zająć, bo nie my lecz historya ją na jaw wydobyła, i dla tego musimy ją brać taką, jaką nam ją dano; bo nawet sam p. Bismark, gdyby był miał wolny wybór, nie byłby w ten sposób wyznaczył porządku dziennego na r. 1864.

Mowca zwraca uwagę na to, że sprawa szlezwicko-holsztyńska przypadła w porę bardzo niepomyślną, w porę w której wszyscy wiedzą, że usiłowania około utworzenia jednolitych Niemiec spełzły na niczem, że monarchowie nie zgodzą się na jednę niemiecką konstytucyą, w której nawet związek celny bliskim jest rozbicia się; przypadła ona w czasie długo trwającego sporu między Izbą a królem, sporu, którego załatwienia nawet przewidywać nie można. A przecież pomimo to wszystko, stać zawsze należy przy zasadzie i nie dawać się zrażać przeciwnościami lub niepomyślnemi widokami na przyszłość. W Izbie poselskiej byliśmy tego zdania, żeśmy sprawę szlezwicko-holsztyńską brać powinni jako narodową i że w tym kierunku gotowi jesteśmy dostarczyć rządowi wszelkich środków. Tymczasem tą drogą iść nam nie pozwolono.

Izbę zamknięto w chwili, w której zupełna niepewność zachodziła względem drogi, którą rząd iść zamyślał, a i dziś nie mógłbym, nie dopuściwszy się nieprawdy, powiedzieć, że mi owa droga lub program rządowy choć trochę jest jaśniejszy. Albowiem dziś nic więcej nie wiem, i mniemam, że nikt z was nie wie o celach, do których dąży rząd w rzeczonej sprawie, a pomimo całej nieufności, jaką mam do polityki ministerstwa, przecież byłbym spokojniejszy, gdybym mógł być przekonany, że przynajmniej ministrowie mają jakiś cel jasny. W takiej niepewności najlepiej trzymać się wielkich zasad i nie odstępować od nich ani ze względów na chwilową stósowność, ani z dyplomatycznego rachunku, ani z delikatnych względów na usposobienie tego lub owego. I w tymto duchu ułożyliśmy nasze rezolucye.

W pierwszej z nich wypowiedzieliśmy proste uznanie zasady, że tak jak każdy wolny człowiek, podobnież każdy wolny naród ma prawo wolnego postanawiania względem samego siebie. To czego my żądamy, zmierza do tego, aby Szlezwiczanie i Holsztyńczycy, tam gdzie chodzi o ich skórę, sami przynajmniej mogli wypowiedzieć zdanie, jakie przyrządzenie najbardziej im odpowiada, aby nie sami tylko dyplomaci rozrządzali ich losem, tak jakby to tylko chodziło o przedmiot, który ten tak, drugi znów podług swojego widzimisię przyrządzać zamyśla. Nie chodzi nam w tej chwili o kwestyę następstwa; niech prawowitość sama sobie prowadzi swoje procesa o prawowitość; my tylko powiadamy, że jeźli jest prawowitość książąt, to uznajemy także prawowitość narodów, jako prawo stanowienia o ich własnych losach. Że te ludy, które uważamy za uprawnione do stanowienia o swym losie, nie są rewolucyonistami, którzyby *à la Baboeuf* tworzyli fantastyczno-komunistyczny system, zagrażający społeczności europejskiej, wykonywując prawo wolnego stanowienia o samych sobie, o tem są wszyscy przekonani. Są to ludy, które wierzyły z zupełnem zaufaniem przyrzeczeniom na żadną wiarę niezasługującym. A jakim prawem może im odmawiać prawa stanowienia o swym losie dyplomata, jeżli innym ludom, jak np. Grekom i Meksykańczykom, przyznano je w najrozleglejszych rozmiarach, to przechodzi już wszelkie pojęcie.

Drugi punkt rezolucyi powiada Szlezwiczanom i Holsztyńczykom: Urządzajcie sobie swe państwo, wybierajcie sobie Augustenburga lub przyłączcie się do jakiego innego państwa, lub postanawiajcie o sobie, jak się wam podoba; ale jeżliście raz poszli za własną wolą, jeżli nie macie więcej nóg i rąk związanych, wtedy pracujcie, działajcie, walczcie i poświęcajcie się. Tego nietylko od nich żądamy, ale jesteśmy pewni, że to zrobią tak, jak to już raz byli uczynili. Dyplomacya zawarła z Danią traktaty, których nie dotrzymywano; dyplomacya przez to tylko nadała tym traktatom moc obowiązującą, że ogołociła Szlezwiczan i Holsztyńczyków z broni. Ale kiedy traktaty te są rozerwane, kiedy los sam zerwał ten węzeł, który łączył księstwa z Danią, żądamy od nich, aby same o swym losie rozstrzygały; a od rządów domagamy się, aby oddały im broń, którą im odebrano w r. 1851, obiecując traktat, mający bronić praw księstw. Zanim zawarte będą nowe traktaty, przedewszystkiem: *res integra*. Wyswobódźcie najpierw naród, a potem dajcie mu broń, aby sam mógł walczyć za swą wolność i udzielność.

Trzeci punkt rezolucyi tyczy się nas samych. Nie możemy zaprzeć się upokarzającego faktu, że wojna toczy się bez naszej woli, bez zezwolenia reprezentacyi narodowej na środki do jej prowadzenia. Ale wojna jest faktem; ciepła krew popłynęła. Godzi się więc zapytać, a nie jest to kwestya konstytucyjna, za co to ta krew popłynęła? Wiemy, że państwo ma prawo domagania się ofiar, gdzie chodzi o jego byt, o jego honor. Ojcowie nasi szanowali to prawo, ponosili wielkie ofiary; i my wiemy, co się należy honorowi i bytowi państwa i gotowiśmy dla nich wszystko poświęcić; ale chcemy wiedzieć: czy krew przelana istotnie popłynęła za owe dobra ojczyzny? I jakaż to jest nagroda, po którą się spinamy po stosach trupów? My chcemy rzeczywistej nagrody, a tą nagrodą będzie to, jeźli oba kraje, które otacza Baltyk, owe niemieckie kraje, będą w niemieckich rękach, a mieszkańcy ich żyć będą w niemieckiem państwie, jeźli ów przeklęty węzeł, który księstwa łączy z obcem państwem, nigdy więcej nie będzie zawiązany. Taka ma być nagroda; za mniejszą nie chcemy, aby przelewano krew naszych wojowników.

Po asesorze Wache, który zgadzał się w zasadzie z rezolucyą, nie uważał jednak pory za stósowną, zabrał głos Schultze-Delitsch, odpowiadając właśnie na punkt tyczący się dogodności czasu, bo in merito zupełnie zgodził się na motywa Dra Löwe.

I pod względem dogodności czasowej, powiada mowca, należy dziś wystąpić z jasnem oświadczeniem w sprawie, o której mowa, szczególniej w państwie, gdzie jeszcze walczyć potrzeba o kwestye konstytucyjne; tu każdy i w każdej chwili powinien być gotów do bronienia wszelkiej dobrej sprawy. Tylko objawiając ciągle wolą i zdanie swe, osiągnąć może naród niemiecki swój cel; ten samem stać on będzie poza swymi zastępcami, a wtenczas nie będzie można powiedzieć: „Wy to tylko tak myślicie, ale nie naród“; „z wami tylko mamy spór, a nie z narodem“. Naród pruski w obec całych Niemiec powinien wypowiedzieć, że w tej sprawie stoi na narodowem stanowisku i to tem wyraźniej, czy mniej jasną jest polityka rządu. Zresztą i rządzący nie są obojętnymi na objawy zdań narodu; częste a konsekwentne objawienie zdania narodu nie jeden już osiągnęło skutek. Jeżeli rzeczy dalej będą się rozwijać, naówczas potrzebować będą narodu, a w takim razie będą się przysłuchiwać i jego głosowi. Dla tego zawsze dobrze jest wypowiedzieć zawcza-

su poważnie i spokojnie: oto życzymy sobie, aby w ten sposób załatwiona była sprawa.

A nawet na wszelki wypadek możliwy w przyszłości, w sprawie tak ważnej, w której chodzi o honor narodu, dobrze jest wypowiedzieć swe zdanie, aby w razie niepomyślnego obrotu rzeczy, można powiedzieć: „Naród upominał, protestował, nie ma więc udziału w polityce, która do takich doprowadziła wypadków.“ Takiego zastrzeżenia się potrzeba ludowi pruskiemu w obec Niemiec. Gdyby znów część narodu miała stać się ofiarą zagranicy, warujemy się wystąpieniem naszem niniejszem od wszelkiej współwiny w tym wielkim grzechu na niemieckim narodzie popełnionym.

Dania.

D. 22go b. m. zostało zamknięte ostatnie w tej kadencyi posiedzenie sejmu królewskim mesażem, który odczytał minister spraw wewnętrznych. Akt ten brzmi jak następuje:

„My Chrystyan IX przesyłamy sejmowi nasze królewskie pozdrowienie.

Obrady sejmu zamykają się w czasie pełnym dopuszczenia.

Niektórzy z was powróciwszy do ziemi rodzinnej, znajdą ją zajętą przez nieprzyjaciela. Raczcie przyjąć nasze podziękowanie za to, żeście spokojnie i bez trwogi pozostali na swych miejscach w zgromadzeniu prawodawczem i silnie popierali nasz rząd w ciężkiej za ojczyznę walce. Przyjmijcie nasze pozdrowienie dla wszystkich części kraju. Powiedźcie swym współobywatelom, że serce nasze zakrwawia się na myśl tych cierpień, które wierni nasi poddani ponosić muszą po obu stronach Königsau; ale zarazem powiedźcie im, że nasi nieprzyjaciele tylko źle znają duńskiego męża, jeżeli mniemają, że przez ciężary, które wkładają na jego barki, mogą w nim wywołać życzenie, abyśmy poświęcili świętą sprawę ojczyzny.

Groźbą użycia przemocy poprzednik nasz na tronie spowodowanym został do nadania księstwom Lauenburgowi i Holsztynowi osobnego stanowiska w monarchii, a obecnie nazywają stan przez to wywołany naruszeniem zobowiązań z traktatów wypływających. W imię tych zobowiązań odbywa się w Holsztynie egzekucya a Szlezwik zajmują w zastaw. Podczas egzekucyi w Holsztynie i pod opieką niemieckich wojsk związkowych pozostawiono wolne pole ruchowi rewolucyjnemu przeciw nam skierowanemu. Zajęcia Szlezwiku wyzyskują na to, aby z tą częścią kraju obchodzić się jakby z pruską lub austryacką prowincyą; duchownych i świeckich urzędników oddalają tłumnie, kaznodziejów i osoby urzędowe pod nic nieznaczącymi pozorami wloką do więzień i gorzej się z nimi obchodzą aniżeli z prostymi zbrodniarzami; pomnik grobowy dla naszych walecznych wojowników zbezczeszczono i zniesiono; nasze królewskie imię wymazują na wszystkich publicznych budynkach, zakazują używania wyrazu „królewski“; Dannebrog, dawna chorągiew kraju ustępować musi buntowniczej chorągwi z r. 1848; przepisy osobnej szlezwickiej konstytucyi względem stosunków językowych naruszone są przez oczywiste samowolne wyroki.

Ale i na tem nie zatrzymał się nieprzyjaciel; przeszedł on Königsau i zalewa teraz północną Jutlandyą.

Jeszcze stoimy sami. Nie wiemy, dopóki Europa spokojnie przyglądać się będzie tym gwałtom popełnianym na nas i naszym narodzie.

Powtarzamy nasze sejmowi dane przyrzeczenie. Postanowiliśmy uczynić wszystko dla uzyskania pokoju, którymby przysłużyć się można krajowi; ale to muszą wiedzieć nasi wrogowie, że dalekim jest jeszcze czas, w którym zmusićby można nas albo nasz naród do poddania się pokojowi Danią upokarzającemu.

Ostatniem słowem waszego króla do was i tych, którzy was wybrali, niech będzie: wytrwałość!

Bóg z wami!

Dan w naszej królewskiej stolicy Kopenhadze 19go marca 1864. Z naszym królewskim podpisem i pieczęcią. Chrystyan R.“

Zgromadzenie odpowiedziało na wniosek Tscherninga: „Niech żyje król! dziewięciokrotnym okrzykiem: hura! poczem się rozeszło.

Korespondent kopenhaski berlińskiej *National Ztg* donosi w liście z 24go b. m., że powyższa mowa tronowa w kołach edersko-duńskich zrobiła jak najlepsze wrażenie. Dalej donosi ten sam korespondent, że pod przewodnictwem Rimestada odbyło się w Kopenhadze zgromadzenie w celu ułożenia adresu do narodu włoskiego; pięć osób wybranych zająć się ma napisaniem projektu do tegoż adresu. Włoski major Venturini po krótkim pobycie w Kopenhadze udał się na Sundewit na pole walki. W ostatniej wojnie włoskiej był on adjutantem Garibaldego; przypuszczają więc tu, że podróż jego oprócz wojskowych ma i polityczne cele.

Dagbladet uskarża się na zniechęcenie się żołnierzy. W jednem z ostatnich sprawozdań pisze ten dziennik: Zasmucającem jest usposobienie żołnierzy; nie usłyszysz piosnki, nie dostrzeżesz śmiechu ani wesołości; jeżeli mówisz z którym żołnierzem o tem, odbierzesz w odpowiedzi: „Z czegóż mamy się cieszyć? I cóż mamy robić; nas jest jeden przeciw 10.“ Żołnierze więc zwątpili, należałoby więc wszystko uczynić, dla przywołania do życia dawnej duńskiej odwagi.

— Ponieważ w całym ciągu niemiecko-duńskiego sporu co chwila jest mowa o protokule i traktacie londyńskim, przeto umieszczamy tu ten dokument w całej osnowie.

Traktat londyński z 8 maja 1852 r.

W imię przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy. JKról. Mość królowa Wielkiej Brytanii i Irlandyi, JMość Cesarz austryacki, król węgierski, czeski i t. d., książę prezydent rzeczypospolitej francuskiej, JMość król pruski, JMość cesarz wszech Rosyi i JMość król szwedzki i norweski biorąc pod rozwagę, że utrzymanie całości duńskiej monarchii, z którem się łączą powszechne interesa równowagi mocarstw europejskich, wielkiej wagi jest dla utrzymania pokoju, i że umowa, mocą której następstwo we wszystkich dziś pod berłem JMości króla duńskiego połączonych krajach na główną linią z wykluczeniem kobiet, byłoby przeniesionem, jako najlepszy okazuje się środek do zabezpieczenia całości tejże monarchii, postanowili na żądanie JMości króla duńskiego zawrzeć traktat, aby układom względem tego następstwa, aktem europejskiego uznania nadać nową rękojmią.

W skutek tego zamianowały wysokie kontrahujące mocarstwa swemi pełnomocnikami: (tu następują nazwiska osób poniżej na traktacie umieszczonych.)

Po sprawdzeniu wzajemnem swych pełnomocnictw, przyjęli pełnomocnicy następujące artykuły.

Art. I. Po należytem rozważeniu interesów swej monarchii król duński za przychyleniem się JKról. Mości następcy tronu i jego najbliższego krewnego, którego do następstwa powołuje duńska królewska ustawa, tudzież ze zgodą JMości Cesarza wszech Rosyi, głowy starszej linii domu holsztyńsko-gotorpskiego, oświadczył żądanie urządzenia w ten sposób następstwa w swych państwach, ażeby w braku męskich potomków w prostej linii duńskiego króla Fryderyka III, korona przeszła na J. Wysokość księcia Chrystyana na Szlezwiku, Holsztynie, Sonderburgu i Glücksburgu i na dzieci z jego małżeństwa z księżną Ludwiką na Szlezwiku i t. d., z domu księżniczką heską podług pierworodztwa w linii męzkiej. Wysokie kontrahujące mocarstwa poznały mądrość zamiarów, z których owe postanowienie wypłynęło, i zobowięzują się spólną umową do uznania w razie gdyby owa przewidywana nastąpiła ewentualność, J.W. Księciu Chrystyanowi na Szlezwiku Holsztynie i t. d. i jego męskim potomkom w prostej linii z małżeństwa z wspomnioną Księżniczką pochodzącym, prawa następstwa w całości państw obecnie pod berłem JMości króla duńskiego połączonych.

Art. II. Wysokie kontrahujące mocarstwa uznają zasadę całości duńskiej monarchii za nieustającą i zobowiązują się wziąć pod rozwagę dalsze oświadczenia, któreby J. K. Mość uznał za stósowne uczynić im w razie, gdyby zanosiło się na wygaśnięcie męskich następców w prostéj linii po J. W. księciu Chrystyanie na Szlezwiku, Holsztynie itd. z jego małżeństwa z księżniczką heską Ludwiką.

Art. III. Wyraźnie się postanawia, że niniejszy traktat w niczem nie zmienia wzajemnych praw i zobowiązań J. Mości króla duńskiego i Związku niemieckiego, o ile tyczą się księstw Holsztynu i Lauenburga, praw i zobowiązań aktem Związkowym z 1815 i teraźniejszą ustawą Związkową postanowionych.

Art. IV. Niniejszy traktat będzie potwierdzonym, a potwierdzenia te mają być w przeciągu sześciu tygodni albo jeżeli to być może, jeszcze wcześniéj w Londynie wymienione.

Dan w Londynie 8 maja w roku łaski 1852.

Hr. Malmesbury. *Baron Kübeck.*
A. O. hr. Walewski. *Brunow.*
Bunsen. *Baron Rehausen.*
Bille.

— Z pola walki donosi duńskie ministeryum wojny, że według raportu komendy w Sonderburgu d. 22go pod szańcami dypelskiemi było spokojnie, tudzież że ogień nieprzyjacielski słabo działał. Król przybył wieczorem do Sonderburga. Według raportu z 23go w nocy nic nie zaszło w Sundewicie. Król rano zwiedzał w towarzystwie ministra wojny i dowodzącego jenerała pozycyą.

Dnia 25go przed południem: Wczoraj słabszy był ogień działowy na Broaker, jednak jeden żołnierz zginął a trzech rannych. *Tegoż samego dnia południe:* Pod Fryderycyą zajął nieprzyjaciel tak wczorajszego wieczora jak i zeszłej nocy stanowisko więcej wyczekujące. Na stanowisku pod Dypel nie zaszło w nocy nic ważniejszego.

O godzinie 11 w nocy: Ogień działowy bateryj na Broaker był dziś żywy; pomimo to mamy tylko dwu rannych.

Korespondent z Kopenhagi donosi do *National Ztg* w liście z 26go b. m., że mają wyjść nadzwyczajne przepisy tyczące się bawiących w Fryderycyi i Sonderburgu korespondentów tak kopenhagskich jak i obcych dzienników. Według tego, co o tem słychać zobowiązani mogą być korespondenci do przedkładania dowódzcy miejsca, w którem zastają swych sprawozdań, zanim je wyszlą do dzienników. Ministrowie Monrad i Casse zapowiadali już coś podobnego na posiedzeniu Volsthingu d. 14go b. m.

W armii duńskiej posunięto w tych dniach bardzo wielu nizsych oficerów na wyższe stopnie a mianowicie na dowódzców kompanij; batalionów i pułków; wznosić z tego można, że w armii jest brak uzdolnionych oficerów do wyższych stopni.

Berlingske Tidende donosi, że 25go wieczorem przybył Król z wyspy Fionii. Ten sam urzędowy organ pisze także z powodu wspominanego w dziennikach niemieckich wydanego przez fm. Wrangla wezwania do opuszczenia Fryderycyi, że duński dowódzca twierdzy, jenerał-major Lundig otrzymał wprawdzie takie wezwanie od nieprzyjacielskiej naczelnej komendy, ale je zaraz nazad odesłał.

Brazylia.

Obszerne to państwo południowej Ameryki, odkąd przestało być sekundogeniturą portugalską, jest jakby wyłączonem ze stosunków ogólnej polityki, i rzadko wieść o niem dochodzi Europę. Przypadkowe zajście z okrętem angielskim zagodzone pośrednictwem króla Leopolda Belgijskiego, nie może być uważanem za zaczepienie o tryby polityki europejskiej. Lada kiedy jednak Brazylia wyjść może z odosobnienia przez związki małżeńskie następczyni tronu księżniczki Izabelli, która w braku męskiego potomstwa Cesarza Piotra II, ściąga już uwagę wielu dworów europejskich. Po utworzeniu cesarstwa w Meksyku, Brazylia wyjść może z odosobnienia w jakiem zostaje, będąc sama jedna w Ameryce monarchią i utrzymując się w bezpieczeństwie przez zawiść tylko Anglii i Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie długich potrzeba by wieków, aby państwo to liczące blisko półtorakroćstotysięcy mil kwadratowych, to jest nie wiele mniej niż cała Europa, a tylko około 8 milionów ludności, mogło w dziejach świata ważne zajmować miejsce; wszelako pominąwszy prowincye w głębi stałego lądu leżące, nadmorskie okolice mogą przy sprzyjających okolicznościach politycznych i za napływem osadników dojść spiesznie do znaczenia i siły. Być może, iż wojna wycieńczająca północną Amerykę, stanie się dla południowej początkiem wzrostu.

Lubo o rękę księżniczki Izabelli, 18ty rok liczącej, dotychczas żaden jeszcze z książąt europejskich formalnie się nie starał, lecz nie jeden podobno już myślał o jej posagu, jakim jest cesarska korona. Gdyby do Janeiro nie było mil tysiące, zatem gdyby można tam wstąpić nieumyślnie w przejeździe, a więcej jeszcze, gdyby cesarzowna Brazylijska, jakby jaka cesarzowna średniowiecznych legend Wschodu, nie była wręcz oświadczyła, że nie odda ręki żadnemu nieznanemu księciu i przez pośrednictwo, jak to bywa zwyczajem u domów panujących, lecz pragnie wprzódy poznać swego narzeczonego, możeby już korona brazylijska znalazła była spadkobiercę. Przeszłego roku natrącano o kilku współzawodnikach, teraz zaś głośniej mówią o Filipie hrabi Flandryi, młodszym synu króla Leopolda Belgijskiego. Król Leopold ma swoją własną politykę familijną poza polityką jeszcze domu koburskiego, który dostarczył Europie kilku królów. Wpływ króla Leopolda na decyzyę Arcyks. Maksymiliana zięcia swego w przyjęciu korony meksykańskiej, nie da się wcale zaprzeczyć. Czyż ożenienie się brata Cesarzowej meksykańskiej z następczynią tronu brazylijskiego, nie jest kombinacyą nastręczającą się z samej siebie? Po urządzeniu się cesarstwa meksykańskiego ułatwią się wielce stosunki obu panujących domów w Ameryce. Już pierwszą myśl do połączenia się związkami familijnemi z Brazylią rzucono podobno w Janeiro podczas układów z Anglią prowadzonych za pośrednictwem króla Leopolda.

Są to wszystko przypuszczenia zrodzone z okazyi Meksyku, ale nie są bez pewnej podstawy, gdy się zważy, iż niechęć jaka panuje w Brazylii do metropoli swej portugalskiej, zniewoli może cesarzówną Izabellę do zawarcia małżeństwa z pobudek politycznych. Lękają się bowiem Brazylijczycy powrotu domu portugalskiego na tron brazylijski, przez coby Brazylia zeszła znów do roli kolonii. Związki z Meksykiem byłyby dla obu państw wielce korzystnemi.

Z listu z Janeiro umieszczonego w *Gazecie wiedeńskiej* dowiadujemy się wielu szczegółów ekonomicznych o Brazylii, lubo polityczne szczegóły tego listu nic w sobie ciekawego nie mieszczą. Najważniejszym jest zamiar przeniesienia stolicy w głąb kraju, w bogatą i żyzną prowincyę Minas Geraes, odciętą łańcuchem gór od Oceanu, i dokąd zaczęto prowadzić kolej żelazną z Janeiro. Nie tylko zdrowsze klima owego kraju za górami, lecz również potrzeba zabezpieczenia stolicy od śmiałego zamachu floty nieprzyjacielskiej państw morskich, jak Anglii lub Stanów Zjednoczonych, są powodem tego planu przeniesienia stolicy. Prowincya Minas Geraes obfituje w bogactwa rolnicze i kopalniane, jakich na jednem miejscu nie znajdzie nagromadzonych. Kolej żelazna prowadzona tam od morza otworzy wielką drogę handlową płodom tej, jak i sąsiednich, równie bogatych prowincyj. Czy jednak w kraju tak mało ludnym, jak ta prowincya, gdzie zaledwie 120 mieszkańców na jedną milę □ przypada, byłoby właściwem zakładać stolicę i opuszczać miasto trzechkroć stotysięczne, połączone właśnie morzem z resztą świata ucywilizowanego? Inna rzecz przenieść dwór, aniżeli przenieść stolicę za jednym ukazem. O tem może tylko rozstrzygać zgromadzenie prawodawcze, a w liście, na którym opieramy to doniesienie, nie ma mowy o decyzyi w tym względzie reprezentacyi monarchii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31go marca. Dzisiejszy numer *Chwili* spóźnił się o kilka godzin, w skutku rozsypania się przypadkowo w nocy całego jednego składu przy oddawaniu go pod prasę. Przeszkoda zatem była czysto mechaniczną.

— *Gazeta Narodowa* donosi, że burza obaliła w kilku miejscach słupy telegrafów między Jarosławiem a Rzeszowem, tudzież między Rzeszowem a Krakowem. Wiadomo jednak, że w okolicach Krakowa nie było wcale burzy.

— W okolicach Wiednia w promieniu 12-milowym spadły w same święta wielkanocne znaczne śniegi, a w niektórych miejscach mianowicie górzystych, w takiej obfitości, że zasypane są niemi drogi i poprzerywane związki. Również przyczyniły się do tych zaspów silne wiatry.

— Jak donosi *Presse*, zaszedł na kolei żelaznéj północnéj między Bzeńcem (Bisenz) a Hodoninem (Göding) w nocy z d. 28 na 29 marca wypadek. Pociąg osobowy z Bogumina (Oderberg) idący, wpadł na wyprzedzający go pociąg towarowy, którego ostatnie wagony były naładowane ropą czyli olejem skalnym i takowe w skutku tego zapaliły się. Spłonęło do szczętu pięć wagonów. Nikt nie zginął. Przypadek ten spowodowany podobno został wielką burzą śniegową, która potargała telegrafy a może też zagasiła latarnie sygnałowe. Ruch na kolei był chwilowo przerwany, a podróżni się spóźnili.

— Na wyspie Hajti istnieje jeszcze sekta pod nazwą Wudu, która należy do ludożerców. D. 30 grudnia r. z. ludożercy ci zarznęli 8 letnią dziewczynę i pożarli ją. Władze dowiedziały się, że w d. 6 stycznia miano takąż samą spełnić ofiarę, schwytano więc winnych i w d. 7 lutego ukarano śmiercią.

— *Canadian News* donoszą o odkryciu niedawno największego na świecie wodospadu, który o 38 stóp wyżéj spada aniżeli wodospad Niagary, 160 stóp angielskich wysokości mający. Czasopismo to tak opowiada odkrycie téj osobliwości: Oddział wojska wysłany dla przepatrzenia doliny rzeki wężowéj czyli Lewis, która jest południową odnogą rzeki Columbia, odkrył wodospad na téj rzece, 198 stóp angielskich wysoki a téj saméj szerokości co Niagara. Wodospad ten znajduje się w okolicy znanéj pod nazwą „Wielkie wodospady Szoszon.“ Rzeka wężowa płynąc 90 mil jeograficznych przez pustynię, zamkniętą jest w korycie skalistem z niezmiernie wysokiemi brzegami, które po obu jéj stronach tworzą ściany nierówne, kilkaset stóp wysokie. Rzadko gdzie skały te są niższe, tak iż przystęp do rzeki jest prawie niepodobny. To zamknięcie rzeki w skaliste łożysko było powodem, że wodospadu tego dotąd nieznano. Poniżéj jego jest jeszcze wiele mniejszych wodospadów, gdzie rzeka rzuca się z wysokości 20 do 50 stóp.

— Dnia 29go marca dosięgła najwyższa temperatura + 6°,6 (rano), najniższa + 0°,2, barometr szybko się podnosił o godzinie 2giéj po południu stał na 320‴,56, o 10téj wieczór na 321‴,95; o 6téj rano 30go na 322‴,73, przed południem wicher południowo-zachodni i dészcz, po południu słaby wiatr zmiennego kierunku, niebo pochmurne, wieczór pogoda; rano 30go o godzinie 6téj stan ciepła 2°,0 R.

— Jutro we czwartek dnia 31go marca, Ś. Balbiny i Ś. Kornelii.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Koncesyonaryusze kolei żelaznéj lwowsko-czerniowieckiéj w prośbie podpisanéj przez ks. Leona Sapiehę, w swem własnem i w imieniu Włodzimierza Borkowskiego, daléj przez W. R. Drake, L. M. Rate i Tomasza Brassey, przedłożyli c. k. Ministerstwu handlu do zatwierdzenia projekt budowy całéj linii od Lwowa do Czerniowic i zarazem zażądali urzędowego obejrzenia wytkniętéj linii. Zdaje się zatem, jak to donosi Centralbl. dla kolei żelaznych i żeglugi parowéj, iż szczęśliwie usunięto przeszkody z braku pieniędzy pochodzące.

Wrocław 29 marca. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebr. pruskich (po 5 centów waluty austr. oprócz *lazy*.)

		przed.	*śred.*	*pośl.*
Pszenica biała	84 funt.	66	60	52
Pszenica żółta	„	58	53	48
Żyto	„	40	38	36
Jęczmień	70 „	36	32	30
Owies	50 „	28	27	26
Groch	„	50	48	46
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)		202	192	182

Ceny nasienia koniczyny za 1 cent. cłowy (89½ funt. wiedeń.), talarów pruskich (po 1 złr. 57½ cent. w. a. oprócz lazy):

Czerwona	przednia	13½ —	14
„	dobra	12¼ —	13¼
„	średnia	10½ —	11¾
„	poślednia	9½ —	10
Biała	przednia	16¾ —	17¼
„	dobra	14¾ —	16¼
„	średnia	11¾ —	13¾
„	poślednia	8¾ —	10¾

Ostatnie Wiadomości.

Berlin 29 marca wieczór. *Staats-Anzeiger* zamieszcza uwiadomienie ministrów spraw zagranicznych, marynarki i handlu, że do dziś dnia zapowiedziana blokada duńska nie weszła w wykonanie w portach Stralsund, Wolgast, Barth, Greifswald i Kammin. *Zeidlers Correspondenz* mówi, że na konferencyi londyńskiej oprócz hr. Bernstorffa (posła pruskiego w Londynie) weźmie udział prawdopodobnie ze strony pruskiej także p. Balan (przed wojną poseł pruski w Kopenhadze).

Hamburg 29 marca. *Hamb. Nachrichten* podają z *Eckernförder Ztg* doniesienie, że rozporządzeniem marszałka Wrangla naczelnicy powiatów: Ripen, Veile, Skanderborg i Aarhuus, tudzież burmistrze miast w tych prowincyach leżących zostali usunięci z powodu, że odmówili rozpisania żądanych liwerunków dla wojska.

Sztutgard 29 marca. Król na czas choroby swojej przekazał radzie ministrów w znacznej części prawa służące koronie, a zarazem polecił królewiczowi prezydować radzie ministrów i w miejsce swoje podpisywać się.

Londyn 29 marca. Z Nowego Jorku donoszą 19 b. m.: Jenerał Grant obrał sobie główną kwaterę przy armii Potomaku, i gromadzi wojska w zamiarze uderzenia na Richmond. Propozycya dotyczącego komitetu w kongresie radzi wypowiedzieć traktat wzajemności z Kanadą.

Gazeta Wiedeńska dzisiejsza zamieszcza rozporządzenie ministeryalne zakazujące dowozu broni i amunicyi do Galicyi, tudzież przewozu tych przedmiotów przez Galicyę.

Doniesienia o zamiarze zaciągnięcia przez rząd austryacki dalszéj pożyczki, zaprzeczone zostały ze strony półurzędowéj. A ponieważ nadworny bankier Wechsler rozesłał okólnik zapraszający do téj nowéj pożyczki, i niektóre dzienniki wzięły ten okólnik za punkt wyjścia do uwag finansowych, przeto *Gen. Cor.* daje do zrozumienia, iż okólnik ten nie ma żadnego urzędowego charakteru.

Gen. Cor. zaprzecza, aby Austrya i Prusy ofiarowały niektórym rządom niemieckim pomoc zbrojną w razie, gdyby rządy te nie czuły się dość silnemi do zahamowania rewolucyi, tudzież jakoby Hanower i Elektorstwo Heskie przyjęły z wdzięcznością tę ofiarę.

Poczta warszawska nie doszła nas dziś wieczór.

Dnia 21go marca oddział Denisiewicza składający się, jak wieść niesie, z 250 ludzi, a przy którym znajdował się w tym dniu Bosak, zaatakowany został pod Maruszową niedaleko Daniszowa w województwie Sandomirskiem, w powiecie Opatowskim, przez wojska rosyjskie postępujące dwoma traktami. Zaledwie dano znać o zbliżaniu się sił moskiewskich, oddział Denisiewicza opuścił las, w którym obozował, i zajął pobliską łąkę. W mgnieniu oka kawalerya rosyjska otoczyła oddział ten, a dragoni zajęli las znajdujący się na tyłach oddziału. Oddział polski uderzył na dragonów, i ci cofnęli się, a sam udał się lasem do Krępy. W tej potyczce miało zginąć czterech dragonów i trzech kozaków, z polskiej strony jeden powstaniec.

Dnia 23go inny oddział stoczył utarczkę pod Bąkową, także w powiecie Opatowskim.

Frankfurckie dzienniki zamieszczają telegram z Wiednia donoszący o zgodzeniu się Danii na konferencyę, lecz dziwna rzecz, iż *Nordd. allg. Ztg* w ostatnim swoim numerze z środy, drukowanym we wtorek wieczór, mówi, że „cała prasa europejska mówi o projekcie konferencyi, lubo dotychczas nie są nam zupełnie jasno wiadome zamiary Danii.“ Zdawałoby się z tych słów, że ministeryalny dziennik pruski nie wie nic jeszcze o przystąpieniu Danii do konferencyi. Że mu ta konferencya nie po myśli, z tem nigdy się nie taił, a i dzisiaj pisze, że gdy właściwym celem konferencyi jest wstrzymanie rozlewu krwi, a konferencya dopiero w połowie kwietnia ma się zebrać, przeto czas ten wystarczy do działań wojennych i może posłużyć do zmiany podstawy konferencyi. „Jeżeli Dania stanie w obec nas jako pokonany nieprzyjaciel, jeżeli mocarstwa niemieckie znajdą się w nienaruszonem posiadaniu księstw, to prawo posiadaczy rozrządzania ich losem stałoby daleko więcej niezaprzeczalnem i silniejszem, aniżeli w obecnych okolicznościach.“

Szczegółowsze nieco doniesienie niż telegram wczorajszy o utarczce pod Dyppel 28go aż do godz. 10¼ wieczór trwającej, mówi, że Prusacy dotarli aż pod same okupy, a potem wrócili na stanowiska rano zajęte. Zdaje się przeto, iż się utrzymać nie mogli pod okopami. Oster-Dyppel gorzał, a statek duński „Rolf Krake,“ który krótki czas niepokoił Prusaków, zmuszony został przez baterye pruskie do cofnięcia się, dostawszy cztery kule pełne w tułów.

Dzienniki angielskie rozmaicie tłómaczą podróż Garibaldego do Anglii. *Times* chłodzi zapał niektórych dzienników, odradzając wszelkie demonstracye, a radząc przyjąć go serdecznie, ale spokojnie.

Gen. Corresp. donosi z Bukaresztu pod dniem 24 marca, że w Multanach wielka znajduje się teraz liczba wychodźców, a z Konstantynopola piszą, że kilka statków żaglowych, które przewoziły broń w małych partyach, popłynęło w górę Dunaju, aby broń tę złożyć na ląd.

Gen. Cor. donosi, że rząd francuski zamyśla domagać się od Anglii wydalenia Mazziniego, inna zaś wersya mówi, że Mazzini bawiący w Szwajcaryi właśnie zamierza wyjechać do Anglii. Co do pierwszego z tych doniesień, już dawno pisano o tem, lecz się okazało być mylnem.

Zdrowie króla Wirtemberskiego według ostatnich biuletynów tak dalece się polepszyło, że nawet zaczynają lekarze myśleć o wysłaniu go do kąpiel.

Z dzisiejszym numerem zamyka się wydawnictwo „CHWILI“.

Zwracamy uwagę czytelników na ogłoszenie przedpłaty na czele dziennika zamieszczone.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 30 marca	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	106	105
„ nowe obr. „	111	109
Listy zast. pol. z kup.	94	93
Banknoty pol 100 złr.	405	401
Ruble ros. za „ „	166¼	164½
Talary pruskie 150	177	175
Banknoty prus. 150	85½	84½
Srebro nowe austr.	117¼	116¼
Dukaty austryackie	5 61	5 51
„ holend. ważne	5 60	5 50
Napoleon d'or	9 42	9 27
Półimperyały rosyj.	9 57	9 52
Listy gal. nowe z kup.	73½	72¾
„ „ stare	77	76
Oblig. indemn.	73¾	73⅙
Akcye kol. g. bez kup	208	206

Wiedeń 30 marca (tel.)	
5% Metaliki	72 40
5% Pożyczka narod.	80 —
Akcye banku wiedeń.	769 —
„ „ kredyt.	183 70
Losy 5% z r. 1860	93 80
Srebro	116¾
Londyn, 10 funt. sterl.	117 10
Dukat pojedynczy:	5 58

Wiedeń 29 marca	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. z.	67 20	67 —
5% Pożyczka narod.	80 26	80 10
„ Metaliki na m. k.	72 50	72 40
„ Obl. ind. niż. Austr.	86 50	85 50
„ „ „ węgiers.	74 75	74 25
„ „ „ chor. i ban	72 50	72 —
„ „ „ galicyjs.	71 75	71 25
„ „ „ bukowińs.	71 25	70 50
„ „ „ siedmiogr	71 50	70 75
„ Pożycz. n. wenecka	93 50	92 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10 „	102 50	102 —
„ „ „ 12-mies	— —	— —
„ „ „ losowa.	90 25	90 —
4% Galicyjskie z. n.	73 —	72 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	147 —	146 50
„ „ „ 1854	91 —	90 50
„ „ „ 1860	93 80	93 70
„ „ „ 1864	94 40	93 7(
„ Como-Renten	18 —	17 50
„ Kredytowe	130 75	130 25
„ tryest na 4½%	109 —	107 —
„ żegl. par. na Dun.	89 25	88 75
„ ks. Esterhazego	92 —	91 —
„ ks. Salm	32 —	31 50

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Palfy		30 —	29 50
„ ks. Klary		31 —	30 50
„ hr. St. Genois		30 —	29 50
„ miasta Budy		29 50	29 —
„ ks. Windischgr.		19 50	19 —
„ hr. Waldstein		20 25	19 75
„ hr. Keglevich		15 —	14 50
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		771 —	770 —
Zakładu Kredytowego		183 70	183 60
Żeglugi par. na Dunaju		436 —	434 —
Kolei półn. Ferdynan.		1816	1815
„ rządowéj fr.-a.		192 —	191 —
„ zachodniéj c. El.		134 51	133 50
„ Pardubickiéj		127 —	126 75
„ Nadcisańskiéj		147 —	147 —
„ Południowéj		251 —	249 —
„ Galicyjskiéj		207 —	206 75
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).			
Amster. 100 złh.	4	—	—
Augsb. 100 zł. nr.	4	99 85	99 79
Berlin 100 tal. „	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	99 90	99 80
Hamb. 100 mark.	4	88 70	88 60
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Londyn 100 fun.	3	117 70	117 50
Paryż 100 frank.	4	46 69	46 50

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony	16 40	16 30
„ pół korony	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 63	5 62
„ „ obrączk.	5 63	5 62
Złoto *al marco*	5 61	5 59
Napoleondory	9 41	9 40
Suwereny	—	—
Fryderyki	10 —	9 95
Luidory	9 70	9 65
Suwereny angielskie	11 98	11 92
Imperyały rosyjskie	9 73	9 68
Srebro	117 75	117 25
„ kupony	117 75	117 25
Talary związkowe	1 76	1 75½
Pruskie bilety kas	1 76½	1 76

Lwów 26 marca	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 60	5 56
„ austryacki	5 62	5 57
Półimperyał rosyjski	9 72	9 58
Rubel srebr. rosyjski	1 85	1 83
Talar pruski	1 78	1 76
Listy gal. b. kup. w. a.	73 5	72 35
„ „ „ „ m. k.	76 68	76 1
Obligi indem. b. kup.	72 33	71 65
Pożyczka nar. b. kup	80 23	79 62
Akc. kol. gal. b. kup.	209 —	206 67

Warszawa 25 marca	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	83 7	— —
kupon. „	—	1 93⅓
Listy zast. III ok. „	13 87	—
kupon. „	—	— 15
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	67 50	67 —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	— —	— —

Wrocław 29 marca	żądają	płacą
Banknoty austryac.	85⅝	85⅓
Polskie bilety bank.	85 5/12	—
„ Listy zastaw.	78¾	78½
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 30 marca		
Renta 3%	66	15

Londyn 30 marca	
Konsole	91⅛

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano — z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40.

PROMESSY
Losów kredytowych,
których **ciągnienie** odbędzie się (376--6)
1go Kwietnia r. b.,
wystawia i sprzedaje
Dom bankowy
F. J. Kirchmayer & Syn.

☞ We wszystkich księgarniach jest do nabycia za cenę 50 centów dziełko pod tytułem:

KRZYŻOWY CHARAKTER RUCHU POLSKIEGO I TRZY CHARAKTERYSTYKI
przez (417--2)
Juliana Jastrzębczyka,
z trzema portretami: ks. Fijałkowskiego, ks. Białobrzeskiego i ks. Felińskiego.

(Nadesłane).

Oto jescze mały wyciąg z 60,000 przypadków wyleczenia bez lekarstw za pomocą Revalescière, wybornego kleiku na śniadanie, który za kilka groszy dziennie oszczędza pięćdziesiąt razy cenę innych środków. Wypadki leczenia: Nr. 54.314: Pani de Volvic, żona mera, z choroby płucowej z odpluwaniem krwi i upartym kaszlem. — Nr. 38 418: Doktor Minster, z kurczów, spazmów, złego trawienia i codziennych wymiotów. — Nr. 54.614: P. Baron de Polentz, prefekt w Langeneau, z upartego zatwardzenia i bolów nerwowych. — Nr. 48.721: P. Baron Zalowskowski, jenerał dywizyi z podagry i straszuych wieloletn. bolow w kanale trawiącym. — Nr. 46.270: P. James Roberts, negocyant, z wyniszczenia płuc, z kaszlem, wymiotami i zatwardzeniem: tudzież 25-letnią głuchotą. Nr. 46.422: Pani hr. Castlestuart, z 9-cioletnie choroby wątroby, nieznośnej drażliwości nerwow i obłąkania. (2)

Dom du Barry 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. W pudełkach po $^1/_2$ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr.; 12 kil. 75 fr.

☞ Sprzedaje w Krakowie apt. *Bruno Miczyński*; — we Lwowie aptek *Zygmunt Rucker*; — w Petersburgu *Stol i Schmidt, Hardy.*

Na kurcz żołądkowy i słabość trawienia
cierpiący, mogą zasięgnąć bliższych szczegółów o metodzie leczenia ***Dra Doecks,*** w nowo wydanéj broszurze, która się bezpłatnie rozdaje w Ekspedycyi tego dziennika.
(398-1-)

H. P. do ***K. Z.***

Zmuszony wyjechać, proszę o bliższe wyjaśnienie.

Poszukuje się do Spółki!

Spólnik z kapitałem 10,000 złr. do bardzo korzystnego przedsiębiorstwa na jednéj z najludniejszych ulic Wiednia

Na pokrycie wkładki daną będzie gwarancya dwa razy większa, oprócz tego zaręcza się 18% czystego zysku.

Bliższa wiadomość przy ulicy Floryańskiéj pod L. 358 w Krakowie, w Składzie mąki, — przed południem od godziny 8éj do 12éj (431-1 3)

Dnia 1 Kwietnia 1864
nastąpi w Wiedniu
ciągnienie Losów Kredytowych.

Takie **Losy Kredytowe** jak równie i **Promessy,** w miejscu przezemnie wystawione, nabyć można w kantorze (397--3)
Stanisława Feintucha
w Krakowie.

DOBRA
JAŚLANY i PLUTY

w obwodzie Tarnowskim na drodze pocztowéj między Mielcem i Baranowem w najpiękniejszych równinach położone z wybornemi gruntami i może najlepszemi w obwodzie budowlami murowanemi — opatrzone kościołkiem parafialnym, propinacyą znaczną, ogrodami różnorodnemi, — a ornego pola 320 morgów posiadające, są z wolnéj ręki do sprzedania.

Dokumenta i prospekta objaśniające byt i wartość tych dóbr są następujące:

Opisanie budynków Jaślańskich. — Detaksacya dóbr Jaślan. — Ciąg dalszy szacunku Jaślan. — Ekstrakt tabularny Jaślan. — Plan sytuacyi budowli Jaślan. — Plan ogrodu w Jaślanach. — Plan sytuacyi cegielni w Jaślanach.

Ktokolwiekby sobie życzył dobra te nabyć, dokumenta widzieć, o cenę traktować i o warunkach się dowiedzieć, to albo u właściciela na gruncie albo w Krakowie w biórze Wgo Franciszka Antoniego Wolffa, bankiera, który jest do wszystkiego zupełnie umocowanym.

Henryk Brodzki,
właściciel.
(319--3)

Do sprzedania jest wiedeński Faeton w najlepszym stanie za 450 złr. a kupiony przed rokiem za 635 złr. Bliszą wiadomość powziąść można przy ulicy Floryjańskiej. (357--5)

DOBRA
dwie mile od **Dębicy**
z wolnéj ręki do sprzedania,

zawierające dwa korpusa tabularne, pola ornego 604 morg, łąk 82 morg, ogrodów 3 m,, lasu 450 m., pastwisk 50 m., razem 1,189 morgów. Budynki w dobrym stanie. Propinacya z młynem rocznie 600 złr. przynosi. Może na tych dobrach pozostać 11,000 złr. Towarzystwa kredytowego galicyjskiego, jednakże już wjakiejś części amortyzowany kapitał. — Bliższéj wiadomości na listy frankowane udzieli pan ***F. Paikert,*** poczta Tuchów. (422--3)

Do
zakładu zdrojowiska
w KRYNICY,
poszukuje się
dwóch Ceglarzy
doświadczonych w swoim zawodzie, i mogących przyjąć na siebie obowiązek ciągłego wyrabiania cegły.

Ktoby sobie, pod korzystnemi warunkami, taki obowiązek przyjąć życzył, zechce się zgłosić do c. k. Zarządu dóbr funduszowych w *Muszynie.* (377--6)

Wynalezienie
prawdziwego, nieszkodliwego **środka kosmetycznego** do farbowania włosow, było życzeniem tysiąca osób!

Kto siwym włosom najpiękniejszy, ciemny kolor nadać chce, niech używa

MILANÉS,
ck. wyłącznie uprzywilejowanéj Pomady do farbowania włosów,
a skutek przewyższy najśmielsze oczekiwania. — Cena 2 złr. w. a.
Prawdziwy do nabycia
w handlu Pachnideł *Maczuskiego*
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26, Rothethurmstrasse N. 6. 237-9-)

Pastilles digestives de Bilin.
(*Bilińskie cukierki do trawienia.*)

Pastylki wyrabiane przez podpisaną Dyrekcyę ze słynnego Bilińskiego zródła, zwanego *„Sauerbrunn"*, zawierają wszystkie części składowe tej wody mineralnej. Przez dłuższy czas czynione doświadczenia z temi pastylkami, tak u dorosłych jak i u dzieci, dowiodły zupełnie, że się okazały bardzo cennym środkiem w słabościach organów trawiących, i z nich powstających cierpieniach, i mogą być każdego czasu w przyjemny i pewny sposób i przy wszelkich okolicznościach używane.

W wielu słabościach żołądka i kiszek jest skuteczność tych pigułek dostateczną do wyzdrowienia, bez pomocy jakiego innego lekarstwa; nawet przy większych cierpieniach są wybornym środkiem łagodzącym. Do polecenia są te pastylki także przed wszelkiemi innemi po przeładowaniu żołądka potrawami lub spirytusowemi napojami, przy tworzeniu się kwasu w żołądku lub kiszkach, i przy wszelkich z tad powstających uciążliwych uczuciach, jako to: przy zgadze, kurczu żołądkowym, odymaniu, i utrudnionem trawieniu. Kilka takich pastylek, 6 do 8 dla osób dorosłych, a 2 do 3 dla dzieci — potem szklanka zimnej wody — przynoszą spieszne ulżenie. Również okazują się bardzo skutecznemi przy katarze żołądkowym, przy osłabionem trawieniu powstałem z nieregularnej dyety, z natężonej pracy umysłowej po jedzeniu, z siedzącego sposobu życia. Działają też nadzwyczajnie w organizmie dzieci przy zołzach i krzywicy.

Te pastylki trawiące ułatwiają wybornie używanie wód mineralnych, i skuteczność tychże wspierają podczas używania

Przy niemocy żołądka i kiszek z ciągłem tworzeniem się przykrego gazu, i odrażającem odhepywaniu, jak to przy siedzącym sposobie życia spostrzegano, niestósownym użyciu potraw lub napojów, szczególnie przy hipohondryi i histeryi, są te pastylki trawiące bardzo wyśmienitym środkiem zaradczym. Są one przytem tak środkiem wcale prostym i co do dozy udzielić się mającej tak łatwo obliczyć się dającym, a smacznym, że i najdrażliwsza osoba chętnie zażyje, i dozę od 3 do 4 razy na dzień powtórzy, nie doznając żadnego przykrego uczucia. Wreszcie ta jest pewność, że nie pociągają złych skutków przeciw trawieniu i tworzeniu soków.

Bilińskie pastylki sprzedają się tylko w opieczętowanych pudełkach etykietowanych, i dostać ich można u p. ***Józefa Bartla*** w Krakowie.

Dr. Preiss,
lekarz źródłowy w Bilinie.

Dyrekcya przemysłowa i handlowa
w Bilinie w Czechach.
(297-4-10)

FOLWARK
do wydzierżawienia
na lat **sześć,**

rozległości 170 morgów pól ornych, 4 morgi łąki — pod korzystnemi warunkami.

Bliższa wiadomość pod adresą: Do Zarządu gospodarskiego w DEMBNIE, ostatnia poczta Brzesko — do dnia 15 Kwietnia 1864.
(364-3-4)

ŚWIEŻE TRANSPORTA
CEMENTU
Portland jakotéż Roman
nadeszły do
F. J. Kirchmayera i Syna
W KRAKOWIE. (399-1-5)

MIESZKANIE
umeblowane

na całem pierwszem piętrze w rynku, jest każdego czasu do wynajęcia. — Bliższéj wiadomości powziąść można w handlu Wgo p. BARTLA w Krakowie.
(429-1-6)

W Niedzielę po południu zgubiła moja żona **Bransoletkę złotą** z zielonemi kamieniami. Uczciwy znalazca raczy mi takową oddać za wynagrodzeniem 10 złr.
Edward Weidmann,
(433) Komik opery tutejszego teatru.

Pies młody, legawy, ciemno-kasztanowaty, z łapy przedniemi białemi, jest do odebrania u ogrodnika *Leisnera* na Wesołéj, w domu pana Szyryna.
(434-1-2)

Od 11go do 28go Kwietnia
główne ciągnienie końcowe
wielkiego Losowania pieniężnego,

gwarantowanego przez brunszwicko lüneburgski książęcy rząd krajowy, w którem 11.000 wygranych po talarów 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000 aż niżej do 47 talarów do podziału przychodzą.

Podpisany Nadpoborca, któremu sprzedaż tych losów z obowiązkiem punktualnego przesłania listy ciągnienia i wypłata wygranych wprost została poruczoną, poleca losy te, a to losy całe po 70 złr. w banknotach, a półlosy i ćwierćlosy losy stosunkowo, a jeżeli kto zrzeknie się najniższej wygranej 47 talarów, to
całe losy po 40 złr. w bankn., — półlosy po 20 złr., — ćwierćlosy po 10 złr.

Jacob Strauss,
(393-2-8) erzherzogl. Braunschw. Ober-Einnehmer in **Frankfurt a. M.**

Główna wygrana 200,000 złr.

☞ **Ciągnienie dnia 1 Kwietnia 1864.** ☜

PROMESS
NA
LOSY KREDYTOWE
po cenie **3 złr. 50 c.** i 50 c. za stępel,
dostać można w Kantorze wymiany pieniędzy
Alberta Mendelsburga
w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 52. (326 5-7)

☞ **Ciągnienie dnia 1 Kwietnia 1864.** ☜

Główna wygrana 200,000 złr.

C. kr.  uprz.
KOLEJ GALIC.
KAROLA LUDWIKA.
OBWIESZCZENIE.
Siódme zwyczajne Zgromadzenie walne akcyonaryuszów.

Podpisana rada zawiadowcza ma zaszczyt zaproszenia pp. Akcyonarnuszów **c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika,** mających prawo głosowania, **na 7 zwyczajne zgromadzenie walne** w Wiedniu w sali towarzystwa muzycznego

dnia 9 Maja 1864, o godzinie 9

przed południem odbyć się mające, na którym podług statutów następujące przedmioty pod rozprawę i uchwałę przyjdą:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków w roku 1863
2. Sprawozdanie roczne rady zawiadowczej.
3. Użycie nadwyżki z r. 1863.
4. Przyzwolenie dodatku do funduszu emerytalnego.
5. Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków roku 1864.
6. Zatwierdzenie ostateczne wyboru zastępcy, spowodowanego w myśl §. 40 w skutek wystąpienia jednego z członków rady zawiadowczej.
7. Wznowienie częściowe rady zawiadowczej w skutek wystąpienia trzech członków w myśl § 36 statutów.

Panowie akcyonaryusze posiadający najmniej 40 sztuk akcyj i życzący sobie wypełnić prawo głosowania mają złożyć tę oznaczoną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów najdalej do 11 Kwietnia t. r., a otrzymają natomiast obok potwierdzenia na złożenie, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskutecznia się:

w **Wiedniu** w kasie Towarzystwa, w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, albo u p. S. M. Rothschilda;
w **Frankfurcie** nad **Menem** u p. M. A. Rothschildów i synow;
w **Krakowie** u pp. F. J. Kirchmayera i syna;
we **Lwowie** w kasie zbiorowej towarzystwa na tamtejszym dworcu kolei albo w filii c. k. uprz. austr. Zakładu Kredytowego dla handl. i przem.,

za pomocą konsygnacyj w dwójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, które bezpłatnie wydawane będą w wymienionych kasach i agenturach.

Członek Zgromadzenia walnego może mieć tylko jeden głos własny i jeden głos jako umocowany.

W razie zastępstwa, pełnomocnictwa na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wydrukowane, winne być od mocodawcy własnoręcznie wypełnione i podpisane.

Wiedeń dnia 9 Marca 1864 r. (370--3)
Rada zawiadowcza.

Zarząd Zakładu Zdrojowego
W SZCZAWNICY,

oznajmia niniejszem, iż wody swoich siedmiu zdrojów napełniać rozpoczął z dniem **1 Marca r. b.,** które rozsyła w flaszkach troskliwie okorkowanych, cyną oblaszkowanych i zapakowanych w skrzynie — na zamówienia adresowane:

„Do Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, (poczta Szczawnica)."

Zarazem podaje do wiadomości, że Zdrojowisko w Szczawnicy zaopatrzone licznemi mieszkaniami, nowemi łazienkami, trzema restauracyami, troskliwą opieką lekarską, dobrą żentycą, ck. pocztą, czytelnią, muzyką itp., urządzeniami dla wygody i przyjemności gości zdrojowych, w tym roku

od dnia 15 Maja do 30 Września będzie otwarte.

tudzież, że mieszkania w Zakładzie zdrojowym **na cały przeciąg** tegorocznéj pory zdrojowéj, co do swéj zwykłej ceny, **o jedną trzecią cześć będą obniżone.**

Rezultat **nowego rozbioru chemicznego,** wykazany na wszystkich siedmiu zdrojach Szczawnickich przez pana Doktora *A. Stopczańskiego* w Wiedniu, będzie w miesiącu Maju r. b. drukiem ogłoszony.

Sól naturalną wyługowaną z **wody zdroju Magdaleny,** tudzież **Pastylki wyrabiane z téj saméj soli pod nazwą „Szczawnickiemi,"** po należnem ocenieniu lekarskiem przez komisyę balneologiczną w ck. Towarzystwie Naukowem Krakowskiem, wyprzedawać będzie Zakład zdrojowy w Szczawnicy.
(386-2-3)

☞ MŁOCARNIA DO KONICZU! ☜

Powiodło się nam zbudować Młocarnię wymłacającą na czysto, z pałek (kwiatu) i plew, konicz i inne nasiona pastewne. Wymłot uskutecznia się od razu, tak iż nie potrzeba kilka razy koniczu do machiny podawać, jak przy zwykłych młocarniach czynić musiano, przyczem zawsze tylko pałki machina obiła, a plewy trzeba było domłacać cepami.

Młocarnia ta wymłaca również każde inne zboże jak najdokładniéj.

Mechanizm jéj bardzo trwały i ani zepsuciu ani prędkiemu zużyciu nie podlega, gdyż wszystkie jego części są tylko ze stali i kutego żelaza.

Użycie leizny całkiem pominięto. Również drzewa tylko twardego użyto. Zastosowana być może do każdego kieratu siły wody lub pary, — za pomocą pasa lub trybów, — tak poziomo jak pionowo.

Cena małéj Młocarni na 2 kóp zboża w godzinie, złr. 150; — dużéj na 3 kóp w godzinie, złr. 200. — Majacy chęć nabycia téj tak w gospodarstwie pożytecznéj machiny, jeżeli ją zechcą mieć gotową do młocki na siew jesienny r. b., raczą się zgłosić niebawem, gdyż obstalunki według numeru porządkowego uskutecznione zostaną. — Za wykonanie obstalunku w przeciągu trzech miesięcy, od dnia w którym nas tenże dojdzie, Fabryka zaręcza.

Do obstalunku należy dołączyć połowę ceny, jako zadatek.

Do ustawienia, tam gdzie już jest urządzony „motor" — para, woda lub kierat, nikogo nie potrzeba.

Fabryka posiada obecnie znaczny zapas machin i narzędzi rolniczych, tak, iż każde polecenie na zwykłe machiny i narzędzia, jak n. p. młocarnie, sieczkarnie, młynki, pługi, narzędzia do ziemniaków, i t. p., w 24ch godzinach uskutecznione być może.

Fabryka korzysta z tej sposobności, by prosić wszystkich (niestety nader licznych) dłużników, aby raczyli mieć wzgląd na niemożliwość prowadzenia przedsiębiorstwa, osobliwie w tak trudnych czasach, jeżeli nikt nic nie płaci, i aby zechcieli niebawem nadesłać należące jéj zaległości. — Są Panowie, u których od dwóch, trzech, a nawet czterech lat należytość nasza zalega. Zechcą zatem uwzględnić, iż każda rzecz, a zatem i kredyt, ma swoje granice; gdy te przekroczy, staje się albo darowizną, albo zmusza do udania się na drogę prawa. (426-2-3)

Fabryka Machin w *Targowiskach,*
poczta *Miejsce.*

W Zakładzie gimnastycznym
Nowy Świat N. 7, w pogodne dnie, w ogrodzie, rozpoczynam
Kurs ćwiczeń letnich dnia 1 Kwietnia r. b., w Poniedziałki, Środy i Soboty, od godziny 11 do 12, 5 do 6, dla starszych od 6 do 7 wieczór. Lekcya dla panienek z rana od 10 do 11, dla małych chłopców od 11éj do 12éj we Wtorki, Czwartki i Piątki. — Wyjaśnień udzielam w mieszkaniu, ulica Gołębia N. 168 od godziny 9 do 11 z rana. (400-1-3)
F. Tuszyński.

W Dobrach **Jaworowskich**, obwodzie Przemyskim jest do wydzierżawienia:

Browar piwny,
z prawem propinacyi w mieście po wiatowem 8 tysięcy dusz liczącym o 9 gminach wiejskich;
Młyny wodne,
o 4, 3, i 2 kamieniach;
Stawy zarybione;
Zaś do sprzedaży:
Sosny balowe i Nasienie sosnowe.

Bliższych szczegółów udziela na zapytanie ustne, lub na listy mark Zarząd Dóbr w Jaworowie, poczta w miejscu. (359--3)

Szczególnéj uwadze
poleca się
ZAKŁAD PRYWATNY
leczący w krótkim czasie
wszelkie choroby skórne i płciowe
u ***Dra Demlowa***
w Wrocławiu, Katharinenstrasse N. 11.
☞ Wszelkie zapytania o rady przyjmują się franco pod tym samym adresem w francuzkim i niemieckim języku. (330-8-)

☞ **P**odpisany zawiadamia szanowną Publiczność, iż **Trafikę swoją Tytoniu, Tabaki, Cygarów,** tak **krajowych** jakotéż i prawdziwych **hawańskich,** oraz **marków stęplowych,** która sprzedaż do ostatniego Lutego rb. istniała w Handlu Wgo Dutkiewicza, przeniósł z dniem 1go Marca rb. z dostatecznym wyborowym zapasem
☞ do kantoru Loteryjnego w domu Wgo *Delaveaux* naprzeciwko Hotelu „pod Białą Różą," przy ulicy Floryańskiéj,
(336-5-10) ***Jan Breda.***

Abraham's Porte-Voix
(en Miniature à Paris),
GŁUCHOTA.

Nowo odkryty akustyczny instrument dla cierpiących na głuch, który swoją skuteczności wszystko dotąd wynalezione przewyższa, jest podług nich zrobiony, ledwo widzialny, gdyż takowy 1 centimetr grubości posiada, a działa bardzo skutecznie, że po zaaplikowaniu go osłabiony organ swą działalność i słuchalność uzyskuje, iż chorzy mogą wygodnie brać udział we wszelkich konwersacyach, i szumienie w uszach natychmiast ustaje; jednem słowem, wszystkim się zasługuje na powszechną uwagę.

Cena jednéj pary akustycznego instrumentu ze srebra kosztuje . . . . 8 złr.

Taki sam pozłacany . . . . 11 złr.

☞ Z przesyłką pocztową o 10 c. więcéj.

Z rozlicznych świadectw o skuteczności małych Instrumentów na Głuchotę, załącza się niektóre listy wydane przez osoby, które takowe używały. (127-11-)

Opis i zastosowanie znajduje się przy każdym pudełku. Jest do nabycia w głównym składzie na Galicyę w Aptece „pod Słoniem" p. ***E. Stockmara*** w Krakowie.

Panie! żądasz odemnie, abym Ci o rezultacie doświadczeń przez Pana wynalezionych instrumentów na Głuchotę doniósł.

Oświadczam tedy Panu, że to pojedyncze i przecudne odkrycie stoi jedynie w swoim rodzaju, i że wszystkie osoby, które za moją ordynacyą takowych używały — zupełnie były zadowolone. Sądzę przeto, iż to jest najlepszem świadectwem, jakiego Panu udzielić mogę. — Zostaję uniżonym

V. de Lisle, lekarz praktyczny w Paryżu.

Do *P. Abraham* w Paryżu.

Będzie temu blisko miesiąc, jakem zażądał przysłania mi jednej pary instrumentów na Głuchotę, którą pewnej osobie wypożyczyłem, a ta w krótkim czasie zupełnego wyleczenia doznała. Upraszam przeto o przysłanie mi jeszcze dwóch par srebrnych, na co pieniądze załączam.

Gdybyś Pan Skład swoich instrumentów tutaj w Marsylii urządził, zrobiłbyś Pan świetny interes. Mam honor polecić się

do *P. Abraham* w Paryżu *E. Long* w Marsylii.



Na placu pod Zamkiem znajdująca się
MENAŻERYA,
nieochybnie w Piątek, tj. 1go Kwietnia rb., po raz ostatni do widzenia będzie.

Karmienie i przedstawienie nastąpi o godzinie 4téj i 6téj popołudniu.
(128-5-) ***A. Szolz.***

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*